Nr. 219. Poniedziałek 3 Września 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za wrzesień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia nadał nauczycielowi gimnazyalnemu w Tarnowie Janowi Czubkowi posadę nauczycielską przy gimnazyum państwowem św. Anny w Krakowie i mianował suplenta Mieczysława Łazarskiego rzeczywistym nauczycielem przy państwowej szkole realnej w Stanisławowie a suplenta Michała Rembacza rzeczywistym nauczycielem przy państwowej szkole realnej w Jarosławiu.

Minister rolnictwa mianował starszego komisarza górniczego Ireneusza Stengla w Krakowie radcą górniczym a komisarza górniczego Henryka Waltera we Lwowie starszym komisarzem górniczym.

Jego Excellencya pan Namiestnik zamianował praktykanta rachunkowego c. k. Namiestnictwa Juliusza Obertyńskiego prowizorycznym asystentem rachunkowym.

Jego Excellencya pan Namiestnik zamianował oficyała przy Prezydyum Rady Ministrów Kaliksta Lewickiego sekretarzem powiatowym w Żydaczowie, i przeniósł sekretarzy powiatowych Józefa Czerkawskiego z Żydaczowa do Rzeszowa, a Aleksandra Hańskiego z Rzeszowa do Krosna.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela w Hodowie, Piotra Kowalskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Płuchowie.

Reskryptem z dnia 1 lipca b. r. l. 7683 rozporządziło wysokie c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia, aby dotychczasowy w przeciągu sześciomiesięczny kurs nauk we Lwowskiej szkole położnych, począwszy od roku szkolnego 1877/8 trwał na przyszłość analogicznie do urządzenia istniejącego w tym względzie przy uniwersytecie Krakowskim przez przeciąg 10ciu miesięcy. Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Oświęcimie przeniosło W. c. k. Ministerstwo handlu stacyę popasową dla wołów koleją żelazną transportowanych do Lipnika. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 3 września.

Po kilkutygodniowej przerwie Rada państwa zbiera się jutro i przystępuje zaraz do reformy podatkowej, sprawy posiadającej niezawodnie zaraz po sprawie ugodowej największą doniosłość praktyczną. Na kilka dni przed pierwszem posiedzeniem zgłaszali się już deputowani do głosu, z czego wnosić można, że dyskusya będzie długa i ożwiona. Izba ma przed sobą wnioski większości i mniejszości, a wśród rozpraw jeden i drugi wniosek uzupełniany będzie licznemi poprawkami. Wśród nawału wniosków i poprawek często sprawa bardzo żywotna ulega upadkowi lub odroczeniu. Los taki nie grozi jednak reformie podatkowej, gdyż jakkolwiek zdania o projekcie komisyjnym są tak samo podzielone jak o pierwotnym projekcie rządowym, mimo to cała Izba przejęta jest szczerą chęcią, nawet stałem postanowieniem uchwalenia reformy. Postanowienie to objawiło się już przed odroczeniem sesyi, gdyż powszechnem było wtedy ubolewanie, że brak czasu nie pozwolił Izbie dokonać wielkiej reformy w ciągu wiosennego peryodu sesyi.

System plebiscytowy zaczyna się rehabilitować we Francyi a jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce liczyć będzie wielu gorących zwolenników po za obozem bonapartystów. Że teorya ta wchodzi w modę i ma przyszłość przed sobą, o tem świadczy nagła sympatya tych dzienników paryskich, które z niezrównanym sprytem umieją odgadywać prąd przemagający i szybko się do niego zastosowują. Przed trzema laty jeszcze plebiscyt należał do rzędu wyrazów, których nie wolno było powtórzyć bez narażenia się na zarzut zdrady kraju, więc dziś własnym oczu trudno uwierzyć, jeżeli się spotyka z sympatycznemi artykułami dla plebiscytu tam, gdzie dotąd tylko monarchia niebonapartystowska była wielbiona i forytowana. Niema nic łatwiejszego nad krytykę systemu plebiscytowego, który niedojrzałe i zmienne masy powołuje do rozstrzygania o najważniejszych kwestyach państwa i społeczeństwa. Jeżeli kto za granicami Francyi w jednej z monarchij europejskich potępia system plebiscytowy i gorszy się jego zasadami, to ma to podstawę naturalną. Nikt bowiem nie może pragnąć takich eksperymentów, które stanowią właściwie tylko ciąg dalszy rewolucyjnych przewrotów, które rewolucyi zawdzięczają swój byt i za to odwdzięczają się jej ciągłem utrzymywaniem zarzewia rewolucyjnego w pogotowiu. Ale inne znaczenie ma plebiscyt dla dzisiejszej Francyi, która siedm lat myśli nad sposobem wskrzeszenia i ustalenia monarchii w drodze legalnej i dotąd nie znalazła takiego sposobu. Dotąd plebiscyt uważany był tylko za dźwignię bonapartyzmu i nikt nie wątpił, że zarządzenie plebiscytu równałoby się pośredniemu wskrzeszeniu cesarstwa. Obecnie jednak zmienia się opinia o plebiscycie, bo liczą nań nawet niektórzy monarchiści, nieprzyjaźni stanowczo cesarstwu. Cesarstwo, monarchia albo republika z marszałkiem Mac Mahonem na czele! — tak miałaby opiewać przyszła formułka plebiscytowa. Powolne przystępowanie monarchistów do zasady plebiscytowej nie może dziwić tak bardzo, jak nieugięta niechęć republikanów ku takiemu krokowi. Zasada plebiscytu odpowiada właśnie charakterowi politycznemu republiki, zostaje z nim w harmonii niezaprzeczonej. Powodem tej niechęci może być tylko przypuszczenie, że plebiscyt musi wydać cesarstwo. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to musi nasuwać się konkluzya, że albo republikanie nie znają usposobienia ludności, albo przechwalają się niesłusznie większością głosów w całym narodzie. Republikanie przyjęli republikę z rąk monarchicznego Zgromadzenia narodowego i zadowolili się nawet większością jednego głosu, więc dla czegoż nie mieliby przyjąć republiki z rąk całego społeczeństwa?

Z Konstantynopola trudno się doczekać jasnych i wyczerpujących wiadomości o walkach w Bułgaryi, więc jeszcze trudniejszemi są informacye trafne o stosunkach politycznych. Obiegają tylko niesprawdzone dotąd pogłoski, że powodzenia oręża tureckiego zaślepiły zupełnie tamtejsze koła rządowe, które teraz żałują ogłoszenia konstytucyi i wszelkich przyrzeczeń co do reform w Bułgaryi. Powrót Midhata baszy nie jest prawdopodobny a gdyby nie pewien wstyd polityczny, rząd chętnie odwołałby całą konstytucyę i wszystkie przyrzeczenia dane przez tureckich reprezentantów na konferencyi stambulskiej. Są to, powtarzamy, tylko pogłoski, które głównie ztąd powstały, że dla zaoszczędzenia kwot potrzebnych do dalszego prowadzenia

---

FIGIEL KONFEDERACKI

VI.

Kiedy pan porucznik szukał nieprzyjaciela, kapral zbliżył się do niego, salutował wedle regulaminu i zaraportował:

— Wysłaniec z za Dniestru, od pana podczaszego litewskiego czeka pod bramą. Utrzymuje, że ma pilną do pana porucznika korespondencyą; co z nim pan porucznik zrobić rozkaże?

— Jaki wysłaniec?! To konfederaci!...

— W jednej tylko osobie, podoficer z oddziału nadwornych huzarów starosty czereszyńskiego prosi o posłuchanie...

Goliszewski osłupiał... Straszne sny — to zmora tylko, ale alarm, to już na jawie! Całą załogę kamieniecką podnieść na nogi i to bez powodu, a niech to licho porwie — zaklął siarczyście...

— Gdzie posłaniec? — zawołał z gniewem — to pewnie szpieg, podejść nas chce.

— Proszę więc zawiązać mi oczy! — odezwał się rezolutnie głos z za bramy — i aresztować, ale wpuścić w końcu, bo przemokłem do nitki, a wiozę z sobą odpowiedź na listy i pana łowczego koronnego i pana generała.

Nie było rady. Rozjątrzony dowódzca polecił zadość uczynić żądaniom kuryera, z zachowaniem wszelkich ostrożności, a sam wrócił do izby, przemyśliwając, jak się wykręcić potrafi przed komendantem z tego fałszywego alarmu...

A istotnie nie mało strachu napędził gorejącemi wiechami. Zaraz bęben i trąbka uderzyły pobudkę, i wojsko zajęło wskazane stanowiska. Noc ciemna powiększyła trwogę. W jakiej nieprzyjaciel sile? Może już pod murami warowni? A wiedzieć trzeba, że „niezwyciężona“ twierdza wcale do tego tytułu nie miała prawa, bo opatrzenie jej było więcej niż skromne, i dopiero Witt zabierał się do łatania ścian rozwalonych... Lęk tedy wielki padł na mieszczan ze snu spokojnego zbudzonych, którzy z początku myśleli że ogień w mieście. Rzucili się do okien, patrzą na wszystkie strony — ciemno... A trąbka gra nieustannie, klekot bębna rozpływa się po ulicach i ginie w skał załomach, ruch niezwykły się wzmaga, kompanie żołnierzy kłusem przebiegają place... komenda się rozlega, sam generał poleciał do zamku.... To już coś gorszego niż ogień, nieprzyjaciel pod murami miasta! Mieszczanie znosili dobytek do lochów, chowając w nich kosztowniejsze sprzęty, odważniejsi dachy okryli zwilgoconemi szmatami, nie bacząc na to, że deszcz padający zabezpieczał je dostatecznie.

Jak to zwykle w takich wypadkach bywa, znalazł się ktoś co słyszał strzały armatnie, innego słuch obostrzony trwogą, podsłuchał okrzyków bojowych, inny znowu widział pękające granaty, bielejący obóz turecki od strony podzamcza, Lipków chocimskich od ruskiej bramy, a konfederatów w koło i miasta i zamku...

Sądny dzień nastał w spokojnym grodzie; pan łowczy bawiący tu chwilowo, w starościńskim domu rozlokowany, kazał się pakować co prędzej — słowem nikt nie spał przez noc całą... Placówki strażnicze, ściągnęły do miasteczka przez lacką bramę, nie widziały one nic, toż ich zadaniem było, umykać co prędzej z wedety, po dokonaniu powinności...

Ale oto wiechy podopalały się — nastał pożądany ranek.

Nieprzyjaciela jak nie widać, tak nie widać...

Rada wojenna zebrana na prędce, postanowiła sukursować paniowiecką placówkę i podjazdem pomknęła w tę stronę chorągiew dragonii. Jakież było zdziwienie pana Jełowickiego, dowódzcy rzeczonej chorągwi, kiedy się przekonał, że ów groźny nieprzyjaciel reprezentowany jest przez huzara, wysłanego z listem na imię Goliszewskiego adresowanym. Nie myśląc wiele, Jełowicki zabrał z sobą i porucznika i konfederata do Kamieńca.

Trudno było do kieszeni schować posłańca konfederackiego, więc jechał sobie buńdiucznie, otoczony strażą z dobytemi pałaszami, a taki miał mundur jaskrawy, tyle sznurków misternie ukręconych i kutasów strzępiastych zdobiło jego kurtkę, że mimowoli rzucała się w oczy mieszczanom...

— Jeniec, jeniec, widzisz go panie Kajetanie — mówił przez nos słuszny obywatel ormiański do swego sąsiada, przypatrującego się pilnie niezwykłemu gościowi, prowadzonemu pod eskortą.

— Cóż to! jeden tylko — odrzekł zagadnięty sąsiad. — Ot spytajmy którego z żołnierzy, co to jest takiego?

— Panie kapral... a ile ich wzięli w łyka?

— Tylu co widzicie — odrzucił dragon poprawiając coś koło konia, i zaśmiał się głośno, a potem wskoczył na siodło, dał ostrogę szkapie i dopędził kolumnę.

Pan Kajetan z rozwartemi szeroko usty, stał chwilę, ścisnął ramionami i wyszeptał półgłosem:

— Awantury jakieś!

Że dowódzca paniowieckiej luki dostał surową admonicyą, o tem czytelnik nie wątpi. W końcu przyszło do odczytania fatalnego listu. Wzywał w nim pan podczaszy litewski Goliszewskiego, aby na czele pocztu stawił się dnia następnego pod wałem Trajana, gdzie otrzyma ostateczną na propozycye królewskie odpowiedź...

Witt się w pierwszej chwili zawahał. A nuż palnie jakiego byka porucznik, bo że niezdara — o tem się już miał czas przekonać, ale z drugiej strony Najjaśniejszy Pan tak napiera o odpowiedź, a ci obrzydli buntownicy tak są kapryśni, że gotowi się jeszcze obrazić, jeśli im poszle kogo innego.

Po krótkim więc namyśle rzekł generał do Goliszewskiego:

— Dużo narobiłeś niedorzeczności, teraz odkrywa się dla waści pole naprawienia tego wszystkiego. Popiszesz się dobrze, twoje szczęście, a nie, to wówczas nie miej do nikogo pretensyi...

— Ale względem tych wycieczek z Paulucową — odważył się napomknąć porucznik — może tam wiedzą i o moich...

— Nic nie wiedzą, bo nic nie było — przerwał mu groźnie komendant — nic nie było, rozumiesz waść! A wysłannikowi Jego Królewskiej Mości, na czele pocztu jadącemu, włos z głowy pewnie nie spadnie...

Jedźmyż z nieszczęśliwym porucznikiem...

Wspaniale wygląda wał Trajana. Olbrzym ten ciągnący się mil tysiące, dosadnie odźwierciedla rzymską potęgę! Żelazna wola kierowała tą robotą, której się celu domyśleć nawet dzisiaj nie można, żelazne uskuteczniły ją siły!... Miliony rąk składały się na utworzenie nasypiska, w niektórych miej-

wojny zwinięto wiele posad piastowanych dotąd przez chrześcijańskich poddanych Turcyi. Nazwano to dowodem, że Turcya chce zerwać z europejskiemi żywiołami i polegać będzie tylko na sile swojego oręża. Jeżeliby tak było rzeczywiście, nie mogliby utrzymać się u steru mężowie, nie należący bynajmniej do stronnictwa staroturckich fanatyków, lecz owszem do uczestników i wykonawców ostatnich reform państwowych. Sam wielki wezyr Edhem basza jest mężem stanu tej kategoryi. Zresztą choćby nawet na prawdę sułtan i w. wezyr zostali zaślepieni zwycięstwami i nawrócili się napowrót do stronnictwa starotureckiego, uważającego nienaruszalność dawnych instytucyj i fanatyzm religijny za najlepsze rękojmie zwycięstwa na polu walki i tryumf przy zawarciu pokoju, — to nawet w takim razie niepojętą jest obawa, jaką w Europie wzbudziły te na wstępie wspomnione pogłoski. Tryumfujący islam nie jest przecież w tej chwili tak groźny dla chrześcijańskich żywiołów jak islam upokorzony klęskami, pierwszy bowiem bywa często skłonnym do szlachetniejszych porywów, gdy tymczasem drugi jest synonimem rozwinięcia sztandaru proroka, a więc rzezi formalnej. Zresztą zaślepienie spowodowane tylu zwycięstwami byłoby ludzką rzeczą, ale ztąd nie wynika, żeby Turcya myślała o powrocie do dawnych systemów rządowych, o usunięciu konstytucyi i t. p. O tem wszystkiem można mówić na seryo dopiero przy zawieraniu pokoju. Prądy poruszające opinię wśród nieustającej walki nigdzie nie mogą być brane za trafne symptomy usposobienia całego społeczeństwa. W takiej gorączce mówi się wiele rzeczy niepotrzebnych, których ślad zginie zupełnie, zanim na porządek dzienny wejdzie poważnie pojmowana kwestya pokoju.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol 25 sierpnia.

△ Zasypani tu jesteśmy urzędowemi i prywatnemi wiadomościami o krwawych nadużyciach i bezprawiach, jakich się w obec muzułmanów, Greków i żydów dopuszczają wojska rossyjskie, czy to bezpośrednio, czy pośrednio przez usposobionych i zachęcanych do tego Bułgarów w okolicach przez nie czasowo zajętych. Z pewną satysfakcyą powracają inspirowane pisma tureckie do opisu podobnych scen krwawych, oświeconych pożogą palonych wiosek, a illustrowanych obrazem nędzy ofiar, które setkami całemi i tysiącami chronią się z prowincyi do miast zostających pod obroną załogi tureckiej. Najbogatszego materyału dostarczają znane już zajścia w Kazanłyku i Eski-Zara. O zajęciu przez Turków Kazanłyku, drukuje teraz półurzędowa *Turquie* sprawozdanie dowódzcy Czerkiesów, Hurszyd Effendego, bardzo obszerne, wedle którego główna zasługa zajęcia tego miasta przypadłaby właśnie tym przez niego dowodzonym Czerkiesom, z pomiędzy których kilku ważniejszych szefów śmierć w boju poniosło. Kreśli to sprawozdanie opis okrucieństw, spełnionych poprzednio w Kazanłyku i okolicy przez Rossyan i Bułgarów, tak obszerny, szczegółowy i jaskrawy, że go tu powtarzać nie podobna w całości. Przytoczę więc tylko końcowe jego twierdzenie, że w Kazanłyku i jego okolicy większa połowa muzułmańskiej i żydowskiej ludności w pień została wycięta. Gubernator jednak adryanopolski urzędowym telegramem donosi, że w samym Kazanłyku tylko 14 żydów zostało zamordowanych, a tylko czterech pochowanych, z reszty zaś trupów, pozostawionych na ulicach, *jednego psy zjadły*. Innych 300 żydów uprowadzili Rossyanie w Bałkan. Czerkiesom udało się uwolnić innych 43 Żydów; a później w połączeniu z wojskiem regularnem zająć wioskę Szybkę, z której Rossyanie zmuszeni byli cofnąć się na szczyt góry tejże nazwy. Z tej strony Bałkanu nie ma już dziś nieprzyjaciela.

O mordowaniu muzułmanów, Greków i żydów w innych okolicach przepełnione są także dzienniki. Ale i na prywatnych doniesieniach o gwałtach i bezprawiach, nie zbywa wcale. Mam przed sobą w tej chwili dwa listy. Jeden z Adryanopola, drugi z Rodosto. W pierwszym piszą mi, że w połowie tego tygodnia znajdowało się w Adryanopolu 700 ofiar barbarzyństwa wojennego, rozmaitego wieku, różnych narodowości i wyznań. Pamiętać bowiem trzeba, że gwałty te spełniają na sobie wzajemnie muzułmanie i chrześcijanie, Turcy i Bułgarzy, w asystencyi Rossyan, używając prawa odwetu. Większa część tych ofiar, zebranych dziś w Adryanopolu, pochodzi z Eski-Zary. Wspominając o tej miejscowości, uzupełnić i sprostować muszę wiadomość podaną przezemnie o zamordowaniu byłego podoficera Kozaków, Styczyńskiego, i trzech innych Polaków. Otóż z tych czterech zamordowanych sam tylko Styczyński był Polakiem; trzej inni to Bułgarzy. Wszyscy zabici zostali nie przez Rossyan, ale przez tureckich Baszybożuków. Rzecz się zaś tak miała. Kiedy Rossyanie zajęli byli Eski-Zarę, stawił się Styczyński do władzy wojskowej, jako dawniejszy żołnierz rossyjskiej marynarki, wzięty do niewoli w Bomarsund, i oddał się pod jej opiekę. Władza wojskowa rossyjska zostawiła go w pokoju. Ale kiedy następnie ustępowała z Eski-Zara przed Sulejmanem baszą, a Styczyński wraz z trzema owymi Bułgarami chciał miasto opuścić, i przyłączyć się do ustępujących Rossyan, dognany w drodze, zarąbanym został przez Turków.

Z listu z Rodosto przytaczam następujący wyjątek: „Tu przed 5ciu dniami przyprowadzono z Kazanłyku 100 familij tureckich i 250 kobiet bułgarskich z dziećmi od 3 do 5 lat; prócz tego starca, może 70cio letniego. Aż przykro było patrzeć. Oprócz tego, co na sobie, nic więcej przy nikim. Jedną tylko widziałem kobietę, co jakąś starą *habę* mężowską niosła pod pachą. Są dzieci, niemające ojca, ani matki. Prawie wszystko chore na diaryę. Rząd przeznaczył dla nich racyę, ale co mieszkańcy, to bardzo zimno ich przyjęli, (n. b. mieszkańcy chrześcijanie, Grecy i Ormianie). Ze zrobionych składek, nie wiem czy na głowę po 5 lub 6 piastrów wypadnie. Tym, co za przesadzone uważają opisy okrucieństw, spełnianych przez Rossyan i Bułgarów, radziłbym posłuchać tych naocznych świadków obu stron. Rossyanie zamożniejszych muzułmanów, posiadających wozy i woły, zabierają do transportowania najprzód prowiantów u nich znalezionych, a potem i innych; naturalnie wszystko bezpłatnie. Familie zaś ich i domy pozostawiają opiece bułgarskich oddziałów, których pieczołowita owa opieka znaną jest dziś już światu, choć temu, co dawniej znał owego spokojnego i potulnego Bułgara, trudno zrozumieć, że za zetknięciem się z Rossyą od razu tak zdziczał. Zkąd to pochodzi? Żeby się od wszelkiego uwolnić zarzutu, ukarali Rossyanie kilku Bułgarów nawet śmiercią, za nadużycia nad Turkami.“

Sądzićby jednak można, że wiernie oni służą Rossyanom, zważywszy podane poprzednio przezemnie liczby powieszonych Bułgarów za szpiegostwo w Adryanopolu. Teraz *Terdżiman Efkiar* donosi, że liczba szpiegów rossyjskich, schwytanych na gorącym uczynku wynosi 2800, których po formalnem śledztwie i zasądzeniu wysłano na wygnanie do Fezzan, w wilajecie barbaryjskiej Tripopoli.

Że jednak w podejrzenie szpiegostwa nie trudno popaść dziś w oczach tureckich, tego dowodzi następujący przypadek. Szło tu sobie ulicą trzech Polaków, ludzi prostych, ale poczciwych a zamieszkałych od dawna w Konstantynopolu i rozmawiali dość głośno po polsku. Za nimi trop w trop postępował niejaki czas nieznany im człowiek, na co jednak mało zwracali uwagi. Dopiero, kiedy weszli do jakiegoś lokalu, żeby odpocząć, przybyła wnet za nimi policya, aresztowała wszystkich trzech, i odprowadziła do Stambułu jako szpiegów bułgarskich, indywiduum owo bowiem, które postępowało za nimi, wzięło język polski za bułgarski, a samo będąc w służbie tajnej policyi, podało ich za szpiegów bułgarskich. Pomyłka wnet się wykryła. Polacy zostali uwolnieni. Ale gdyby to byli Bułgarzy, możeby nie tak łatwo odzyskali byli wolność; policya bowiem i rząd nie bardzo łaskawem patrzą tu na nich dziś okiem. Wszystkich, którzy w służbie rządowej zostawali, wydalają z niej teraz bez dalszego powodu. Tak ostatniemi czasy wydalili z niej czterech Bułgarów, którzy od kilku już lat zatrudnieni byli przy szkole wojskowej w Galata-Seraj.

Emigracya Abchazów trwa ciągle. Dotąd przewieziono ich 8000 do Trapezuntu, a przewóz całych 40.000 trwać będzie jeszcze kilka tygodni. Dziś Trapezunt tak jest przepełniony, że nietylko miejsca w nim brakuje, ale powstała nawet obawa epidemii.

Wakit donosi, że legia sułtańska składać się będzie nietylko z samej piechoty, ale i z kilku pułków jazdy, dla której przygotowują już model munduru.

P. Pułkownik St. Clair, o którym *Turquie* pisała, że zwiedzić miał na czele przebranych 18 Czerkiesów, obóz rossyjski, złożony z 35 tysięcy Rossyan, reklamuje w temże piśmie przeciw temu doniesieniu, twierdząc, że sam nigdy nic podobnego nie opowiadał, a radząc korespondentowi, żeby z większym respektem wyrażał się o *gentlemanie* i oficerze Jego sułtańskiej Mości.

Stamboul, zawieszony na czas trwania wojny, zaczął znów od wczorajszego dnia wychodzić. Natomiast zawieszony został *Momos* za artykuł, wyszydzający siłę zbrojną przyjaznego z Turcyą mocarstwa. Którego? Nie wiem, bo nie znałem tego *Momosa*.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nocna walka w wąwozie Szybka.)

Podaliśmy w ostatnich dniach obszerne sprawozdania, które major Archibald Forbes, jako naoczny świadek walk staczanych w wąwozie Szybka przesłał dziennikowi *Daily News*. Sprawozdania te obejmowały walki od 21—24 sierpnia. Obecnie mamy pod ręką sprawozdanie o walce, którą stoczyli Turcy z Rosyanami w tym wąwozie w nocy z 25 na 26 sierpnia. Sprawozdanie to, spisane przez korespondenta *Daily Telegraph*, bawiącego w obozie tureckim, opiewa: „Wczoraj (w sobotę) 25 sierpnia wieczorem wyruszyli Rossyanie z znaczną siłą przeciw lewemu tureckiemu skrzydłu. Bitwa rozpoczęła się gwałtownym, bardzo celnym ogniem karabinowym, przed którym cofnęli się Turcy z wolna, albowiem nie byli w stanie utrzymać się na zajętych pozycyach. Rossyanie wspierani artyleryą, posuwali się naprzód i dotarli aż do grzbietu góry, na której była ustawiona baterya turecka. Tu wywiązała się rozpaczliwa walka, w ciągu której ustąpili znowu Turcy, albowiem nieprzyjaciel otrzymywał bezustannie świeże posiłki. O godzinie 9 wieczorem przypuścili Rossyanie szturm do kolumn tureckich. Turcy walczyli jak lwy i korzystali z najdrobniejszej nawet osłony, ale mimo to nie byli w stanie ukryć się należycie zwłaszcza w nocy jasnej jak dzień. W skutek tego musieli znowu cofnąć się aż na najwyższy szczyt góry. O godzinie 11 w nocy zrobili Rossyanie ostatnie wysilenie, przypuścili szturm do nasypów ziemnych, poza któremi kryły się baterye tureckie, szturm udał się prawie zupełnie, albowiem znaczna część wojsk rossyjskich zajęła prawie całą górę. W tej krytycznej chwili wezwali oficerowie tureccy swych szeregowców, ażeby jeszcze raz spróbowali szczęścia i uderzyli na wroga. Wśród strasznego okrzyku: *Allah-il-Allah!* wysunęli się Turcy z poza swych bateryj i okopów i bagnetem uderzyli na wroga. Rzucili oni atakujące wojska rossyjskie na dół, i ścigali je przez cały las, który pokrywa obydwa stoki gór. Z lasu wydobywał się formalny ryk walczących, walka była okropną opis jej jest wprost niemożliwy. Rossyanie cofnęli się bardzo szybko, ale otrzymawszy nowe posiłki ponowili atak o godzinie 1 po północy, przypuścili szturm do wzgórz, dotarli aż do szczytów i zajęli je po części. Ale Turcy wyparli ich znowu z tych pozycyj, w godzinę później ponowiły się ataki rossyjskie z takim samym skutkiem, poczem nastała cisza aż do godziny 6 z rana. O tej godzinie, Rossyanie wzmocnieni nowemi posiłkami, przypuścili ponowny szturm. Tym razem Turcy, którzy również otrzymali w nocy posiłki, oczekiwali całkiem spokojnie zbliżenia się atakujących. Dozwolili oni Rossyanom wejść aż na górę i dopiero wówczas uderzyli na nich bagnetem, przełamali ich szeregi i zmusili do ucieczki. W najzupełniejszej rozsypce uciekali Rossyanie przez dolinę i lasy ścigani na wszystkich punktach przez wojska tureckie aż do okopów rossyjskich, z poza których rozpoczęła się silna kanonada. Wślad za ścigającemi wojskami tureckiemi udałem się do lasu i znalazłem tam niezliczoną ilość rannych i zabitych. Straty Rossyan muszą być olbrzymie. Turcy bronili się po bohatersku, zwłaszcza, że na każdym punkcie musieli walczyć z przeważnemi siłami rossyjskiemi. Walka trwała bez przerwy 9 godzin. Dzisiaj, w niedzielę z rana, rozpoczęła się na nowo na lewem skrzydle tureckiem“.

(Serbskie siły wojskowe)

Podług nowej organizacyi wojskowej, armia serbska składa się z wojska liniowego (regularnego) i z milicyi, która to ostatnia rozpada się na wojsko czynne i rezerwowe. W wojsku liniowem jest reprezentowana piechota i kawalerya, w czynnej milicyi zaś wszystkie gatunki broni, podczas gdy milicyi rezerwowej zbywa na kawaleryi i artyleryi. Czynna milicya została utworzoną z dawniejszej milicyi pierwszego powołania, milicya rezerwowa zaś z dawniejszej milicyi drugiego i trzeciego powołania. Piechota wojska regularnego jak i milicyi dzieli się na bataliony liczące po 4 kompanie, kawalerya na szwadrony, artylerya składa się z ciężkich czterofuntowych bateryj polowych liczących po 8 dział i z lekkich czterofuntowych bateryj polowych i górskich, liczących po 4 działa. Rezerwowe 12 i 4 funtowe górskie baterye moździerzowe, liczą po 6 dział. Na początku bieżącego roku armia serbska liczyła: 4 ba-

---

scach pługiem rozoranego, w innych zaś kilkowiekowym porosłego lasem...

Na stepie urzyjskim zachował on jeszcze teraz wiele imponującej powagi. Od Dniestru podnosi się po pochyłej płaszczyźnie coraz wyżej; po grzbiecie wzgórza od wschodu na zachód wije się jak wąż ogromny i ginie na równinach Prutu. Przecięty drogami do nielicznych osad, szeroki u podstawy, formuje właściwie dwa wały obok siebie rónolegle bieżące dwie zimne ściany, pomiędzy któremi wygodnie kilku jeźdźców pomieścić się może. Gęsta trawa i polne kwiaty bujnie rozrastają się w cieniu, strzelając ku górze wonnemi a różnobarwnemi kielichami; strojna i wiotka dziewanna dosięga tu wzrostu niemal dwułokciowego, ślazy rumienią się wdzięcznym kwieciem, tymiany wyglądają jak krzewy, a ostróżki i groszki na zielonem tle jaskrawe tworzą girlandy. Od niedawna i błękitny bławatek wkroczył nieśmiało z łanów sąsiednich na międzywałową dolinę... bo dzisiaj węża tego z obu stron ściskają pola zasiane zbożem różnego rodzaju, a przed stu laty leżał on swobodnie w stepie dziewiczym, wcale jeszcze przez pług nietkniętym...

Tutaj to dążył porucznik Goliszewski na czele swojego w dwójki uszykowanego oddziału. Dzień się miał ku schyłkowi, a pogodny był i piękny. Spalone od słońca trawy zdały się podnosić po orzeźwiającym deszczyku, który spadł przed kilku dniami. Szeregowcy zaciekawieni a niespokojni, poglądali przed siebie, nie rozumiejąc celu podróży; p. porucznik chwilami z niej się cieszył, a chwilami przeklinał; to zdawało mu się, że reprezentuje wysłannika Rzeczypospolitej, to znowu miał jakieś złe przeczucie, bo zkąd pewność, że Paulucowa przed zgonem nie uczyniła zupełnej spowiedzi?...

Ale otóż wał — miejsce schadzki. Rozglądnął się porucznik i w oddaleniu na nasypisku dojrzał jeźdzca, który snać czekał na niego, bo spostrzegłszy oddział, dał hasło— i jakby z pod ziemi wysunęło się za nim kilkudziesięciu żołnierzy. Porucznik liczył — naliczył czterdziestu, oprócz dowódzcy — ani mniej ani więcej jak u niego, umowy więc dotrzymali rebelizanci... To mu dodało otuchy; w wypadku nieporozumienia i przetrzepać się można...

Naczelnik konfederatów podskoczył do Goliszewskiego.

— A to jako żywo pan Józef Biernawski.

— Na usługi wasze, kochany panie Tomaszu — odezwał się wesoło przybyły — ja to właśnie zostałem wydelegowany przez p. podczaszego dla deliberowania z wami. pozwólcie jeno pozdrowić waszą komendę, znajomi przecie, służyliśmy niedawno w jednym regimencie...

Wiara nie ruszając się z szeregów, serdecznem powitaniem odpowiedziała na odezwę Biernawskiego, wszyscy jak jeden człowiek, jakby na komendę „skwerowali“ swojemu kompanowi.

Nie podobało się to Goliszewskiemu, odwrócił się, spojrzał surowo ku żołnierzom i zawołał:

— Baczność!

— Przepraszam kolegę — tłómaczył się Biernawski, ale tak głośno, żeby go wszyscy słyszeli — my tu po republikańsku postępujemy. *Gemejn* czy luzak jest zarówno obywatelem kraju, jak urzędnik ziemski, a choćby senator, byle bił dzielnie nieprzyjaciela, więcej od niego nie wymagamy.

taliony liniowe, 80 czynnych i tyleż rezerwowych batalionów piechoty, 1 batalion konwojowy, 2 regularne i 22 czynnych szwadronów jazdy, 25 ciężkich bateryj 4 funtowych, 7 lekkich bateryj górskich tego samego wagomiaru i 18 lekkich 4 funtowych bateryj polowych, 2 baterye Einhorna i 5 czterofuntowych górskich bateryj moździerzowych, dalej 4 bataliony pionierskie i 60 ciężkich dział oblężniczych. Wojsko regularne tworzy brygadę, która pod względem administracyjnym zależy bezpośrednio od ministra wojny. Natomiast czynne i rezerwowe części milicyi stoją w każdym polityczno administracyjnym okręgu pod rozkazami specyalnego militarnego zarządu okręgowego; okręg poszarewicki stanowi o tyle wyjątek, że w okręgu tym istnieją dwa tego rodzaju zarządy. Wojska wszystkich 18 okręgów terytoryalnych tworzą cztery korpusy teroteryalne a to: Korpus naddryński (z sztabem w Waljewie) obejmuje brygady, szabacką, poddińską, waljewską i wozicką. Korpus szumadyjski (z sztabem w Belgradzie) brygady: belgradzką, kragujewacką, rudnicką i smederewską. Korpus nadmorawski (z sztabem w Kruszewaczu) brygady: czaczecką, kruszewacką, jagodyńską, czupryjską i aleksinacką. Korpus nadtimocki (z sztabem w Negotynie) brygady: kniażewacką, krajińską, poszarewacką i braniczewską. Wojska każdego terytoryalnego zarządu korpusowego tworzą w czasie wojny jeden korpus czynny i jeden rezerwowy. Obecnie utworzono tylko 4 czynne korpusy i jeden korpus rezerwowy szumadyjski. Rezerwy trzech innych korpusów wraz z swemi czynnemi częściami stoją pod rozkazami komendantów terytoryalnych okręgów korpusowych.

Podług etatu normalnego armia serbska powinna na stopie wojennej liczyć: regularnej piechoty 2048, czynnej milicyi pieszej 67.200, rezerwowej milicyi pieszej 48.000, razem 117.000 ludzi. Kawalerya regularna 306. czynna milicya konna 3278 razem około 3580 jeźdzców. Czynna artylerya polna liczy 36 dział, oddział inżynierski składa się z 3500 ludzi. Zważywszy jednak, że armia serbska, do której podczas ostatniej wojny wstąpili wszyscy mężczyźni, jako tako zdatni do noszenia broni, ogromne poniosła straty. nie omylimy się, jeśli taktyczne jednostki armii serbskiej w takie ujmiemy cyfry: Batalion piechoty liniowej 250—300 ludzi; batalion czynnej milicyi z 500 ludzi; bat. milicyi rezerwowej 400 ludzi; batalion regularnej jazdy i czynnej milicyi konnej po 80 ludzi. Podług tego armia serbska składałaby się z 1000 ludzi wojska stojącego (regularnego), 40.000 ludzi piechoty czynnej milicyi i 32.000 piechoty milicyi rezerwowej razem z 73.000 żołnierzy pieszych. Jazda regularna wynosiłaby 240 ludzi. kawalerya milicyi czynnej 1760 ludzi, razem 2000 jeźdzców; artylerya 256 dział polnych. Ale wydając sąd o pogotowiu wojennem tych wojsk, trzeba być nadzwyczaj ostrożnym. Artyleryi zbywa poniekąd na amunicyi, lekkie czterofuntowe działa nie niosą daleko, piechota milicyi czynnej jest uzbrojona częścią w karabiny Peabodyego, częścią zaś w karabiny Greena, których mechanizm pozostawia bardzo wiele do życzenia. Piechota milicyi rezerwowej zaopatrzona jest w karabiny starej konstrukcyi. Z powodu takiego niedostatecznego uzbrojenia Serbowie nie mogli nigdy wytrzymać celnego ognia tureckiego. Nadto daje się czuć wielki brak oficerów zdolnych, zdarza się, że całym batalionem dowodzi tylko jeden i to niższy oficer. Mimo to Serbia może do czynnych operacyj użyć swych regularnych i ochotniczych wojsk z 25 ciężkiemi czterofuntowemi bateryami i z 45.000 piechoty, 2000 jazdy i 200 działami uderzyć na Turków. Reszta wojska wystarczy do obsadzenia ufortyfikowanych pozycyj i innych drugorzędnych punktów.

(Z angielskiej księgi błękitnej.)

Z świeżo ogłoszonej angielskiej „księgi błękitnej" wyjmujemy dziś następujące depesze:

Hr. Layard do lorda Derby'ego. *Terapia* 24 lipca 1877. „Postępowanie Rossyan i Bułgarów w Bułgaryi i Rumelii przekonało mahometańską ludność w tych prowincyach tudzież rząd turecki, że Rossya ma zamiar wytępić muzułmanów mieczem, albo też zmusić ich do opuszczenia tych prowincyj. Niektórzy utrzymują, że Rossya zarządziła konfiskatę wszystkich majątków muzułmańskich i rzeczywiście konfiskata rozpoczęła się już. Domy zamieszkałe przez muzułmanów mają być spalone a grunta porozdzielane pomiędzy chrześcijan. Okropne gwałty, które bez wątpienia zostały popełnione na muzułmanach przez Rossyan albo przez Bułgarów protegowanych przez Rossyan, wywołały straszny popłoch pomiędzy ludnością muzułmańską. Ucieka ona za zbliżeniem się wojsk rossyjskich do twierdz tureckich albo do Stambułu. Bardzo znaczna liczba Turków schroniła się do Stambułu. Widziałem właśnie wczoraj w tutejszej przystani olbrzymi turecki statek parowy przepełniony kobietami, dziećmi i starcami, którzy schronili się tu przed wojskami rossyjskiemi. Przybyli oni w największej nędzy, albowiem zabrano im całe ich mienie. Zachodzi obawa, że ta bardzo znaczna ilość zbiegów, doprowadzona do rozpaczy obecnem swem położeniem, nad wszelki wyraz krytycznem, wywoła rozruchy w Stambule, albo też, że w skutek napływu tylu setek zgłodniałych i wynędzniałych osób wybuchnie tu jaka groźna zaraza. Sułtan nakazał, ażeby tych nieszczęśliwych pomieszczono w domach będących własnością cesarską i ażeby dawano im zasiłki z prywatnej szkatuły sułtańskiej".

Konsul angielski Reade donosi Layard'owi z Szumli 23 lipca 1877: „Dowiedziawszy się w chwili przybycia do Szumli, że w tem mieście przebywa bardzo znaczna liczba muzułmanów, mężczyzn, kobiet i dzieci, pokaleczonych przez wojska rossyjskie, prosiłem o pozwolenie odwiedzenia tych nieszczęśliwych. W załączeniu mam zaszczyt przedłożyć spis nazwisk wszystkich tych rannych, których widziałem w meczecie. Oglądałem sam rany i rozmawiałem z rannymi. Kilku starców podało mi bardzo dokładne szczegóły o tem co ich spotkało. Zeznali oni, że „jeźdzcy z długiemi dzidami" rzucili się na nich w chwili, w której starali się ukryć w wysokiej trawie. Biedne niemowlę, nie liczące nawet dziewięciu miesięcy, miało dwa okropne cięcia na głowie tudzież odcięty paluszek! Bardzo wielu miało na całem ciele mnóstwo ran zadanych pikami i szablami. Oglądałem każdego rannego z osobna i wyznać muszę, że w życiu mojem nie widziałem smutniejszego obrazu a to nie tyle może z powodu jakości ran, ile właśnie z uwagi na wiek rannych; były to przeważnie młode, niewinne dziewczątka i niemowlęta w powiciu. Co się tyczy pogłoski, że sprawcami tej rzezi byli Bułgarzy, mogę oświadczyć, że pogłoska ta nie ma podstawy. Wypytywałem wszystkich rannych z osobna, czy doznali jakiej krzywdy od bułgarskich chrześcijan albo czy nie słyszeli o krzywdach wyrządzonych muzułmanom przez Bułgarów? Wszyscy zapytani odpowiedzieli mi zgodnie, że od Bułgarów nie doznali żadnej krzywdy. Sądzę więc, że nikt inny, tylko kozacy rossyjscy dopuścili się tych okrucieństw, albowiem wszyscy ranni zeznawali zgodnie, że zostali napadnięci i pokaleczeni przez „jeźdzców z pikami". Liczba ofiar zwiększa się z każdym dniem, albowiem z tego pola rzezi przywożą codziennie nowe ofiary, a ze słów rannych można domyślać się, że na tem polu pozostawiono mnóstwo zabitych".

Dnia 28 lipca 1877 wysłał konsul Reade z Warny nowe sprawozdanie do ambasadora Layarda w Stambule: „Protokół spisany z Osmanem Mehemedem Oglu, liczącym 75 rok życia, rodem ze wsi Balwan, składającej się z 200 wyłącznie muzułmańskich domów, położonej w dystrykcie Tirnowy a wilajecie dunajskim: W sobotę przed trzema tygodniami (7 lipca st. st.) zaatakowali Rossyanie wieś Balwan, kazali kilku z nas wywołać ze wsi i zapytali nas, czy chcemy walczyć, czy też poddać się i oddać im naszą broń? Odpowiedzieliśmy, że nie chcemy walczyć; złożyliśmy tedy broń i na wozie odwieźliśmy ją Rossyanom do obozu. Rossyanie odebrawszy tę broń, odeszli jeszcze tego samego dnia do Tirnowy. Nazajutrz z rana przybyli znowu w towarzystwie Bułgarów z Musiny, prowadząc ze sobą 12 dział, z których rozpoczęli strzelać na naszą wieś, obsadziwszy wszystkie wyjścia. Tymczasem wpadli do naszej wsi Bułgarzy z Musiny, z Jalar, Siskar, Balwan-Mahale, Kaliman, Jleusa, Balwanisa, Kerjak i z Drenowy, i zabrali nam bydło i cały nasz dobytek. Podczas gdy Bułgarzy plądrowali naszą wieś, udaliśmy się do Rossyan z prośbą, ażeby wzięli nas w obronę wobec tych napastników. Kilku z Rossyan przypatrywało się jakiejś mapie, nie zważając na to co mówimy, a jeden z nich odpowiedział nam: „Podczas powstania w roku zeszłym zabijaliście Bułgarów, plądrowaliście ich wsie i spaliliście im klasztor; obecnie mszczą się oni za to" Powiedziawszy to, odszedł, a wieś nasza pozostała w ręku Bułgarów. Nie widząc żadnego ratunku, zabraliśmy nasze kobiety i dzieci i schroniliśmy się do meczetu. O godzinie 11 (według zegara tureckiego 7 godzina wieczorem) otoczyli Bułgarzy naszą świątynię i wymordowali w niej wszystkich z wyjątkiem mojego syna, liczącego obecnie 22 rok życia i służącego w Szumli w armii tureckiej i mnie. Przy tej rzezi utraciłem żonę, córkę, dwie synowe i 4 wnuków". — Dalej zeznał ten sam Osman Mehemed Oglu: „Tego samego dnia z rana spalono Kastambul. Większą część mieszkańców wymordowano a pozostali przy życiu schronili się do naszej wsi, gdzie jednak razem z jej mieszkańcami zostali wieczorem wymordowani. Tego samego dnia w nocy spalono wsie: Kajabunar, Kelemence, Batak i Pawlikan; wszystkich mieszkańców wymordowano". — Zapytanie konsula Reade: „Czy mordowali was i czy dokuczali wam Bułgarzy przed przybyciem Rossyan?" Odpowiedź Osmana Mehemeda Oglu: „Nie!" — „Jakiegoż rodzaju były te wojska, które was zaatakowały wspólnie z Bułgarami?" „Przeważnie jeźdzcy z pikami w białych czapkach". „A jaką bronią mordowali was Bułgarzy?" „Pikami, pałaszami i jataganami, które otrzymali od Rossyan". „Czy znacie którego z tych Bułgarów?" „Znamy bardzo wielu; byli to włościanie ze wsi okolicznych". „A jakimże sposobem uszliście wy wraz z synem tej rzezi?" „Widząc, że mordercy nie oszczędzają ani starców ani dzieci, wymknąłem się z meczetu, dopadłem wraz z synem konia, który stał koło meczetu i uciekłem do pobliskiego lasu, gdzie przesiedziałem aż do zmroku a potem uchodziłem od wsi do wsi". Protokół niniejszy spisany w mojej obecności: R. *Reade*, konsul Jej królewskiej Mości. Warna 28 lipca 1877".

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** udzielił najłaskawiej ze swojej prywatnej szkatuły gminie Dziewięcirz w powiecie rawskim 100 zł. na budowę szkoły. Równocześnie udzielił Najjaśniejszy Pan w imieniu Najdostojniejszego Cesarzewicza z własnych funduszów 200 zł. na wspomożenie pożarem dotkniętych mieszkańców miasta Wieliczki.

* **Konfiskata.** Wczoraj został skonfiskowany z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 35 czasopisma *Szczutek*.

W teatrze dziś „Starosta" komedya w 3 aktach.

— **W zakładzie Froeblowskim** panny Józefy Jaroszyńskiej przy ulicy Halickiej, naprzeciw nowego gmachu gimnazyalnego, nowy kurs otwarty będzie we wtorek, dnia 4 września.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Brukseli znakomity pejzażysta Franciszek de Marneff przeżywszy lat 85; nad jeziorem czterech kantonów w Szwajcaryi profesor wszechnicy gradeckiej Wojciech Michl, członek styryjskiego wydziału krajowego, nagłą śmiercią skutkiem porażenia serca; w Lipsku jeden z najczynniejszych nakładców niemieckich, księgarz Fr. Wilhelm Grunow.

† **Kardynał G. Andrea Bizarri,** przełożony kongregacyi biskupów i zakonów duchownych, jak donosi *Voce d. V.*, umarł dnia 26 sierpnia w Rzymie. Kardynał Bizarri urodzony był dnia 11 maja 1802 w Paliano, w pobliżu Palestryny, a dnia 16 marca 1863 mianowany został kardynałem.

— **Major Archibald Forbes.** Z Bukaresztu otrzymała augsburska *Allg. Ztg.* następujące doniesienie: Dnia 27 sierpnia pomiędzy korespondentami przybyłymi tu z pola walki znajdował się także znany już w całym świecie sprawozdawca wojenny *Daily News*, p. Forbes. Sławę swą, tak dobrze zresztą zasłużoną, okupić musiał major Forbes bardzo drogo, nie ma już bowiem prawie wcale ciała na kościach, ani skóry na twarzy. Jedno i drugie stracił w skutek niesłychanych trudów i wysileń oraz straszliwych skwarów. Z twarzy jego, na węgiel ogorzałej od słońca, skóra oddziela się teraz kawałami. P. Forbes otrzymał od cesarza Aleksandra najwyższą odznakę za waleczność, krzyż Jerzego, ale jeżeli kto, to on z pewnością zasłużył na nią, może nie w sprawie Rossyi, ale w sprawie prawdy dziejowej.

— **Nowo odkryte satelity** planety Marsa jeszcze nie zostały dostrzeżone przez astronomów europejskich i zapewne nie prędko to nastąpi, pokazuje się bowiem, że żadne z obserwatoryów europejskich nie posiada tak doskonałych przyrządów do obserwacyi, mianowicie tak dużego i silnego teleskopu, jak ów, któremu washyngtoński astronom Hall zawdzięcza swe wielkie odkrycie. Europejskie teleskopy i refraktory dają oku możność badania gwiazd co najwyżej dwunastej wielkości, tymczasem księżyce Marsa, jak znowu donosi Hall, należą do gwiazd trzynastej wielkości. Europa więc ma teraz wszelki powód wstydzić się w obec młodej Ameryki.

— **Małej Szwecyi** pozazdrościć można żywotności na wszelkich polach życia umysłowego. W ubiegłym n. p. miesiącu odbyło się tam aż pięć zgromadzeń różnych wielkich stowarzyszeń, w których także król brał osobiście udział. Skandynawskie Towarzystwo antropologiczne ogłasza właśnie, że dnia 15 grudnia odbędzie się otwarcie wystawy etnograficznej w pałacu królewicza w Sztokholmie.

— **Okropne upały** tego lata były niezmierną klęską dla wielu okolic w Afryce. I tak donoszą z Marokko, że zamieszkana przez Arabów i Riffianów urodzajna zkądinąd okolica Melilli stanęła zupełną pustką w tym roku. Z zasiewów nie zebrano i źdźbła. Ludność znalazła się w rozpaczliwem położeniu. Rząd marokkański wysłał tam 3000 korcy pszenicy i jęczmienia.

— **Zamieć śnieżna**, jak donoszą dzienniki szwedzkie, nawiedziła w drugiej połowie sierpnia niektóre północne okolice Skandynawii. W okolicy miejscowości Transtrand, w Szwecyi, dnia 19 sierpnia rano mieszkańcy ku największemu zdumieniu swemu ujrzeli nietylko szczyty gór pobliskich, ale i pola swe, z których jeszcze nie zebrali wszystkich płodów, pokryte śniegiem na stopę wysoko. Na szczęście gość ten zimowy prędko znikł na słońcu sierpniowem i zasiewy mało ucierpiały.

— **Bankier rzymski** Luigi de Lucca, ogłosiwszy dnia 27 sierpnia upadłość umknął bez śladu i wieści zabrawszy z sobą, jak sprawdzono, 250.000 lirów w gotówce. Lucca pamiętny jest z procesu morderców redaktora Snozogno. On to mianowicie środkami swemi i stosunkami dopomógł był osławionemu Lucianiemu do osiągnięcia mandatu poselskiego.

— **Gwałtowny pożar** nawiedził w tych dniach miasto Astrachan. Ogień pokazał się o godzinie 11 przed południem, a do godziny 4 zgorzało 200 domów i dwie przystanie statków parowych ze znajdującemi się tam towarami i drzewem, nie licząc kilku większych i mniejszych statków, stojących przy brzegu dla naprawy. Straty oceniają na miliony rubli.

— **Demoralizacya prasy**. Z wielkiem zgorszeniem opowiada berliński *Tgbl.*, iż w tych dniach tenorzysta opery drezdeńskiej Tichaczek otrzymał od redakcyi dziennika wiedeńskiego *Oesterr. Gartenlaube* następujące pismo: „Szanowny panie! Przy sposobności pańskich siedmdziesiątych urodzin byłoby nam bardzo przyjemnie, gdybyś Pan zechciał własną ręką skreślić swój życiorys, który ogłosimy za skromnem wynagrodzeniem po 12 mark za stronicę druku" itd. Jest to w łagodnej formie ohydny akt zepsucia dziennikarskiego.

— **Wielki pożar** nawiedził dnia 1 b. m. w nocy Budzin. Przy gwałtownym wichrze wybuchł ogień, jak się zdaje zbrodniczą ręką podłożony i w krótkim czasie obrócił w perzynę 15 domów.

— **Na przewozie** przez Odrę pod Krępą dnia 22 sierpnia porwana została przez fale duża łódź, w której znajdowało się 24 ceglarzy wracających z roboty. W środku rzeki łódź się przewróciła i wszyscy nieszczęśliwi wpadli do wodę. Zdołano uratować dziewiętnastu, a pięciu utonęło.

— **Przerażający wypadek** zdarzył się, jak donosi *Kur. P.* we wsi pewnej pod Borkiem, w Poznańskiem. Wściekły kot skaleczył siedm osób.

— **Żegluga napowietrzna**. Czasopismo londyńskie *Trade Marks* donosi: Pomiędzy patentami w ostatnich czasach wydanemi przez właściwy urząd niemiecki znajduje się także jeden, zasługujący na osobną wzmiankę. Patent ten opiewa na „skrzydłowy okręt napowietrzny ze sterem." Wynalazcą jest niejaki Jerzy Baumgarten, królewski starszy leśniczy w Saksonii.

— **Olbrzymia stolica** nadtamizowa rozszerzyła się znowu w ostatnim roku o 226 nowych ulic, o 3 place i o 12.938 nowych domów.

— **Wypadek kolejowy**. W tych dniach pod stacyą Baby na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w czasie biegu pociągu, z niewiadomej przyczyny zapalił się wagon naładowany sucharami. Za przybyciem do stacyi jednak ogień ugaszono i wagon z pociągu usunięto.

Projekt reformy podatkowej.

(Ciąg dalszy).

§. 5. Podatek wynosić będzie 10 proc. czystego dochodu wedle §. 3 lub 4, a strąci się z niego podatek zarobkowy, przypadający na przedsiębiorstwo odnośne.

Jeśliby wymiar podatku wedle § 4go uskutecznić się nie dał, zastosuje się §. 5ty ustawy z dnia 9 marca roku 1870 (Dz. u. p. p. l. 23) z zastrzeżeniem wyrównania po stanowczem obliczeniu.

§. 6. Podatek wymierzany będzie corocznie.

Opłacać będzie się go w terminach prawnie oznaczonych w czterech równych ratach.

W razie zalegania nastąpi egzekucya podatku wraz z procentem za zwłokę, w myśl ustawy z dnia 9 marca roku 1870.

§. 7. Opodatkowanie nastąpi tam, gdzie towarzystwo ma swą siedzibę lub naczelne kierownictwo.

Wyjątki:

1) Przedsiębiorstwa procederowe i przemysłowe będą tam opodatkowane, gdzie mają swoje lokalności zakładowe.

Jeśli istnieją zakłady filialne tak ściśle powiązane z zakładem głównym, że nie można uważać ich za samoistne, opodatkowane będą w miejscu zakładu głównego.

Jeśli są samoistne i mają tylko przypadkowo wspólne kierownictwo z innemi, będą opodatkowane na swojem miejscu.

Jeśli miejsce przedsiębiorstwa nie jest siedzibą towarzystwa lub naczelnego kierownictwa, natenczas 20 proc. podatku przypisze się w temże miejscu, a 80 proc. w innych miejscach, gdzie przedsiębiorstwo jest prowadzone, i to w stosunku dochodów każdego miejsca z osobna.

Administracya finansowa może poruczyć wymiar podatku władzy podatkowej, do której należy siedziba kierownictwa.

2) Przedsiębiorstwa handlowe będą opo-

datkowane w miejscu kierownictwa, a w razie istnienia filij w miejscu kierownictwa naczelnego lub centralnego.

3) Co do wymiaru podatku i miejsca opodatkowania przedsiębiorstw kolejowych, znajdą zastosowanie zasady ustawy z dnia 8 maja r. 1869 (Dz. p. p. p. l. 61).

§§. 8—10 zawierają przepisy wykonawcze o podawaniu bilansu, rachunków, wykazów i t. p.

§. 11. O wymiarze podatku zawiadomi się opodatkowanego w formie wezwania do płacenia.

§. 12. Przeciw wymiarowi podatku służy rekurs do krajowej władzy podatkowej. Minister skarbu rozstrzyga w ostatniej instancyi. Rekurs nie powinien spowodować zwłoki w opłacaniu.

§. 13. Nowe przedsiębiorstwa powinny w dwu tygodniach od otwarcia zgłosić się do władzy podatkowej pierwszej instancyi.

Jeśli przedsiębiorstwo ustanie w ciągu roku podatkowego, nastąpi odpisanie podatku od najbliższego po zawiadomieniu władzy terminu płatności.

Jeśli przedsiębiorstwo przejdzie na własność osoby jurystycznej w myśl §. 1go, podatek przypisany będzie prowizorycznie w duchu §. 4go.

§. 14. Przestępstwa na niekorzyść skarbu karane będą grzywnami wynoszącemi dwa do sześciu razy tyle, co kwota, o którą się pokrzywdziło lub pokrzywdzić chciało skarb. Nadto podatek będzie ściągnięty.

Inne pominięcia ustawy lub rozporządzeń władz podatkowych karane będą grzywnami od 1 do 100 zł.

Wyrok zapadnie w pierwszej instancyi podatkowej.

O rekursie przeciw wyrokowi rozstrzygnie krajowa władza skarbowa w ostatniej instancyi; co do ustępu 1go dozwolony jeszcze rekurs do ministerstwa skarbu.

§ 15. Przedsiębiorstwa odpowiadają za uchybienia swych reprezentantów.

§ 16. Grzywny pójdą na rzecz funduszu ubogich odnośnej gminy.

§ 17. Przedawnienie przestępstw i uchybień karanych grzywnami w myśl ustępu 1go § 14go nastąpi w trzech latach, jeśli w czasie tym, licząc od końca roku podatkowego. nie pociągnięto winnego do odpowiedzialności.

Przedawnienie kary nastąpi w pięciu latach po prawomocności wyroku.

Kary porządkowe i karygodność czynów w myśl ustępu 2go § 14go, przedawniają się w sześciu miesiącach.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

(al) **Podwołoczyska**, 1 września *(Sprawozdanie targowe)*. Pszenica biała. 96½ kil. od zł. 10 25 do zł. 10.50. Pszenica czerwona od zł. 9.50 do zł. 10.—. Pszenica żółta od zł. 9.50 do zł. 10. Żyto 91 kil. od zł. 5.25do zł. 5.80. Jęczmień browarny 79½ kil. od zł. 3.25 do zł. 4.20. Jęczmień na paszę od zł. — do zł. —.—. Owies 57 kil. od zł. 2.50 do zł. 3.—. Groch kuchenny 102 kil. od zł. — do zł. — Groch na paszę od zł. — do zł. —. Hreczka 79½ kil. od zł. 3.50 do zł. 3.80. Kukurudza 102 kil. od zł. 4.— do zł. 5.10. Rzepak 84 kil. od zł. 13 do zł. 14. Rzepik 84 kil. od zł. — do zł. —. Usposobienie lepsze, chęć kupna wzmaga się dowozy koleją zmniejszone znacznie.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 3 września.

W sześć tygodni po objęciu naczelnej komendy rozpoczął wreszcie Mehemed Ali basza zaczepne działania przeciw Rossyanom. Dnia 30 sierpnia wprowadziwszy w bój wszystkie swe siły, ustawione na linii Rasgrad-Eski-Dżumaja, wyparł awangardy nieprzyjacielskie za Czarny Łom a następnie przekroczywszy tę rzekę w trzech punktach pod Ajaslar, Karabassan i Haidarkiöi pobił 31 sierpnia XIII korpus rossyjski i zajął silne pozycye między Gadową i Popaskiöi, zkąd według upodobania podjąć może dalszą ofenzywę przeciw Bieli albo Tirnowie. Równocześnie z tą operacyą wykonał garnizon ruszczucki ruch na Kadikiöi, położony o kilka mil na południe od Ruszczuku, przy drodze do Rasgradu, gdzie stały przednie straże XII korpusu rossyjskiego. Turcy uderzywszy 30 z. m. w sile 8 batalionów na Kadikiöi, wyparli Rossyan z tamtąd, ale nazajutrz sami ustąpić musieli, ponieważ Rossyanom nadeszły znaczne posiłki. Zdaje się, że bitwa pod Kadikiöi wkrótce zostanie wznowioną. gdyż zajęcie tego punktu przed rozpoczęciem dalszego pochodu jest niezbędnem dla Turków. Jest to jedyna pozycya po prawym brzegu Łomu, która znajduje się jeszcze w rękach rossyjskich.

Ostatnie walki nad Łomem ważne są nie tyle dla materyalnych sukcesów odniesionych przez Turków, ile dlatego, że wykazały zdolność ofenzywną armii Mehemeda Alego. Wojsko Mehemeda Alego, złożone przeważnie z rezerw i obrony krajowej, tudzież z Czerkiesów i baszybożuków zmierzyło się z wyborową regularną armią nieprzyjacielską i w wielkiej bitwie odniosło nad nią zwycięstwo. Nie było to tylko odparcie ataku jak pod Plewną, lecz bitwa w otwartem polu, w której Turcy byli stroną atakującą. Depesze rossyjskie twierdzą wprawdzie, że Turcy mieli wielką przewagę liczebną, ale w tem właśnie polega cała sztuka wojenna, aby w danem miejscu i czasie zgromadzić ile możności jak największe siły. Podobnem usprawiedliwieniem klęsk poniesionych, główna kwatera rossyjska mimowoli wydaje sama sobie niepochlebne świadectwo.

Od miesiąca sposobili się Rossyanie do ponownego uderzenia na Plewnę ściągając znaczne posiłki i wzmacniając swoje pozycye, aby być gotowymi na wszelkie ewentualności. Zdawało się, że lada dzień nadejdzie wiadomość o ataku rossyjskim, tymczasem najnowsze depesze donoszą, że nie Rossyanie Osmana ale Osman ich atakuje. Uderzył on 31 sierpnia na szańce rossyjskie pod Peliszatem na południowy-wschód od Plewny a jakkolwiek rezultat tego ataku w obec sprzecznych doniesień nie jest jeszcze dostatecznie wyświecony, zawsze jednak sam fakt ofenzywy tureckiej świadczy, że położenie Osmana baszy bynajmniej nie jest tak krytycznem, jak to z pewnej strony przedstawiano. Korespondent *Daily News* donosi, że Turcy pod Plewną otrzymali dalego większe posiłki od Rossyan, którzy i w tym punkcie teatru wojny zmuszeni są ograniczyć się na ścisłej defenzywie nie mogąc nawet myśleć o podjęciu kroków zaczepnych.

Według telegramu *Neue fr. Presse* ponieśli Rossyanie od 20 do 31 sierpnia na europejskim teatrze wojny następujące straty: Na linii Ruszczuk-Rasgrad 600, pod Eski-Dżumają, Popkiöi i Ajaslar 3.000, między Osman bazarem i Tirnową 1.500, w wąwozie Szybka 8.000 (?) w potyczkach z Osmanem baszą i w utarczkach rekonesansowych na prawem skrzydle 1.200 razem 14.300 ludzi, a z chorymi w korpusie Zimmermana około 20.000 ludzi.

Z wąwozu Szybka nie ma dziś żadnej nowej wiadomości. Pogłoska o ustąpieniu Rossyan z Gabrowy utrzymuje się uporczywie. W braku nowych wiadomości podajemy kilka szczegółów o Sulejmanie baszy, zebranych przez korespondenta *Times*, bawiącego w obozie tureckim: „Sulejman basza pisze korespondent jest człowiekiem bardzo skromnym i wstrzemięźliwym. Jego główna kwatera stanowi kontrast do pysznych pomieszkań niejednego generała na zachodzie, który ani w części nie może sobie rościć takich pretensyj jak ten zwycięzki i w boju najszczęśliwszy z pomiędzy marszałkow sułtańskich. Namiot jego składa się z kawałka zwyczajnego płótna, rozpiętego na dwóch palikach, pod które dowódca turecki wchodzi na noc, aby się przespać na ziemi Nie ujrzysz tam ani posterunków ani ordonansów; tylko dwóch lub trzech adjutantów biwakuje w ten sam sposób w pobliżu namiotu głównego dowódcy. Dwa konie jego stoją zawsze przywiązane i osiodłane przed namiotem i otrzymują taką samą paszę jak wszystkie inne konie kawaleryi tureckiej, podobnie jak ich pan, który w sposobie życia niczem się nie chce odróżniać od swych żołnierzy. Sulejman liczy około mniej więcej 40 do 45 lat; słuszny i silnie zbudowany, z ogorzałą twarzą, silnie pomarszczonem czołem, krótką czerwoną brodą i wąsem. Mówi trochę po francusku. W militarnych pracach organizacyjnych zdaje się posiadać nadzwyczajną biegłość, wielką zręczność w szybkiem zaopatrywaniu armii, w dostawieniu amunicyi i innych sprawach administracyjnych, podczas gdy równocześnie odznacza się intuicyjnemi przymiotami wodza, które mu pozwalają powziąść i wykonać szybko a szczęśliwie plan, mimo że nie przestudyował nowoczesnych metod sztuki wojennej. Dla przykładu chciałbym wspomnieć o niezwykłym sposobie, w jaki przewiózł niedawno swą armię z Adryanopola do Karabunaru. Gdyby do przeprowadzenia swego planu był posiadał zwykłą maszyneryę n. p. generalny sztab kwatermistrzowski, licznych adjutantów, komisaryat, ambulanse i t. p. byłoby niepodobieństwem wydać zrozumiały od razu rozkaz z przeświadczeniem, że zostanie wykonany. Na komendę „marsz“ armia pomaszerowała. Bez hałasu zebrały się dywizye na dworcu kolejowym, żołnierze powciskali się do wagonów, gdzie tylko który mógł, każdy żołnierz zabrał do kieszeni amunicyę, do tornistru suchary na trzy dni a manierkę napełnił wodą. Jeden pociąg podążył szybko za drugim a przybywszy na miejsce przeznaczenia usunięty został na szyny uboczne, aby zrobić miejsce dla następnego. Następnie gdy i prowiant nadszedł żołnierze odkomenderowani tysiącami do znoszenia prowiantu brali je w worach na plecy i zanosili na przeznaczone miejsce, podczas gdy gdzieindziej trzebaby na to kilkunastu komisarzy, którzyby wszystko kontrolowali i liczyli i należałoby wprzód czekać na rozkazy przynajmniej trzech lub czterech „departamentów“. Stereotypowy żołnierz załamie może ręce z powodu takiego strasznego porządku, ale nie waham się twierdzić, że właśnie taki porządek uratował Turcyę a może i Europę od większego przelewu krwi. Rozkaz został wydany i bez korowodów wykonany a gdy pułk po pułku przybył do obozu, rozłożył się każdy na swem miejscu, żołnierze poustawiali karabiny w piramidy a spożywszy twarde suchary rozmiękczone w wodzie upadli kornie na kolana przed wielkim Ałłahem, swym panem i przyjacielem a następnie położyli się na trawie do spoczynku. Talentem swym i ufnością w siebie umie Sulejman bez pomocy skomplikowanej maszyneryi przeprowadzać powzięte plany a podług mego zdania właśnie te przymioty wyróżniają go od pospolitych generałów“.

O wymarszu gwardyi rossyjskiej na teatr wojny piszą z Petersburga pod dniem 27 b. m. do berlińskiej *Post*: Kawalerya i część artyleryi gwardyi jest już w drodze do Ungheni. Pułki piesze wyruszą tam pojutrze. Każdy oddział potrzebuje dziesięciu dni, aby przybyć nad granicę rumuńską. Dnia 9 września odjedzie ostatni pułk, przeobrażeński; do Ungheni pułk ten przybędzie 19 września, zkąd następnie pomaszeruje do Bułgaryi cały korpus gwardyi, t. j. trzy dywizye piechoty, dwa pułki huzarów, dwa dragonów, dwa ułanów i dwa pułki kozaków, jedna brygaga strzelców, trzy brygady artyleryi pieszej, cztery baterye artyleryi jezdnej i specyalne oddziały. W. książę następca tronu obejmie nad niemi dowództwo. Każdy pułk pieszy wyruszył na pole walki w sile 4100 ludzi. Dywizya liczy zatem 16,490 ludzi z 15.000 bagnetami, cała piechota wynosi mniej więcej 48—49.000 kombattantów. Do tego należy jeszcze doliczyć około pięć tysięcy jeźdźców, batalion inżynierski, personal sanitarny, furgony i t. d. Pierwszą dywizyą piechoty będzie dowodzić Wielki książę Włodzimierz, drugą hrabia Paweł Szuwałow (który zarazem jest szefem sztabu) a trzecią baron Meller-Zakomelski. Jazdą ma dowodzić generał Gurko.

OSTATNIA POCZTA

N. fr. Presse donosi, że reforma podatków ustąpi może z porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia Rady państwa dlatego, że kluby parlamentarne chcą jeszcze poufnie zastanowić się nad tą sprawą.

Deutsche Zeitung donosi z Konstantynopola 31 sierpnia: „Książę Reuss (poseł niemiecki) w rozmowie z W. wezyrem poruszył możliwość porozumienia się jeszcze przed stanowczemi wypadkami a ewentualnie zawarcia rozejmu. Hr. Zichy miał dzisiaj uczynić podobny krok u Porty. Słychać, że Edhem basza wyraził się wobec księcia Reuss w duchu odmownym. Rossya, mówił. rozpoczęła wojnę. a Porta podejmując rzuconą rękawicę, tak wielkie ofiary nałożyła na kraj. że dopóki armia rossyjska stoi na terytoryum tureckiem, nie może dawać posłuchu insynuacyom pokojowym. Poseł angielski Layard miał od rządu swego otrzymać instrukcye, aby doradzał Porcie przyjęcia ewentualnych propozycyj pośredniczących“.

Z Zadaru donoszą 1 września. Wojsko tureckie przekroczyło wczoraj pod Kadinabullą granicę austryacką o dwa kilometry w głąb kraju, zagrabiło bydło poddanych austryackich i podpaliło jedną stertę siana, mającą 2.000 kilogramów siana, a następnie. gdy patrol austryacki złożony z żandarmeryi i strzelców zbliżył się wywiesiwszy białą chorągiew, Turcy dopuścili go na tysiąc kroków spokojnie i wtedy powitali go strzałami z ręcznej broni. Na szczęście nikt nie został ugodzony. — Namiestnik br. Rodicz wyjechał wczoraj do południowej Dalmacyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 2 września. Urzędowy biuletyn z Górnego Studna donosi 1 września: Na prawem skrzydle ruszczuckiej kolumny, na drodze do Osmanbazaru i pod Łowczą panuje spokój.

Dnia 31 sierpnia rano 8 batalionów tureckich z Ruszczuka wyparło przednią straż rossyjską z miasta Kadikioei. ale posiłki rossyjskie wyparły Turków napowrót.

Przebieg walki z 31 sierpnia pod Plewną był następujący: O 6 godzinie rano kawalerya turecka wyparła przednie straże rossyjskie. O 8 godzinie nieprzyjaciel rozwinął piechotę i artyleryę, przyczem rozpoczęła się kanonada. Nastąpiło potem kilka ataków tureckich na Sgalewicę i Owrag między Sgalewicą a Peliszat. Ostatnia miejscowość kilka razy przechodziła z rąk do rąk. Po odparciu wszystkich ataków Rossyanie rozpoczęli zaczepne operacye i ostatecznie odparli Turków, których liczba wynosiła 25.000. O 4 godzinie po południu bitwa skończyła się. Rossyanie stracili 600 ludzi.

Konstantynopol 2 września. W piątkowej bitwie pod Peliszat Rossyanie stracili 1.500 ludzi.

W czwartek Turcy wykonali rekonesans z Ruszczuku i pod Kadikoei pobili Rossyan, którzy stracili 400 ludzi.

Turcy wykonali znaczniejszy rekonesans w okolicy Kesrowy. Pod Rasgradem oczekiwana jest bitwa.

Z wąwozu Szybka niema nowej wiadomości. Straty obu stron są wielkie.

Wiedeń 3 września. (*Tel. pryw.*) Anglia wystosować miała do Belgradu energiczną przestrogę, w skutek czego Serbia zwleka wypowiedzenie wojny.

Porta wystosowała do Grecyi nową notę z groźbą. Rząd grecki zaprotestował i w nocie do mocarstw przedstawi, jak niesłuszne są oskarżenia Porty.

Wicekról Egiptu oświadczył, że wychodźcom tureckim z Bułgaryi i Kaukazu nada bezpłatnie grunta w Egipcie.

Wiedeń, 3 września. (*Tel. pryw.*) *Montagsrevue* uważa wszelkie pogłoski o akcyi pokojowej za pozbawione podstawy. Obecnie niema mowy o politycznych rokowaniach, gdyż w sytuacyi przeważa strategiczna strona.

Deutsche Zeitung donosi, że Ignatiew kupuje wielkie dobra na Podolu za 990.000 rubli. Korespondent berliński tego dziennika utrzymuje, że ta wielka suma pochodzi z niezupełnie czystych operacyj giełdowych, które Ignatiew wykonał przed wybuchem wojny przy pomocy bankierów greckich.

Z Rzymu telegrafują do *N. fr. Presse*, że ułożono już zasady konkordatu między Portą a kuryą rzymską. Bulla *Reversurus* zostanie zmodyfikowana.

Wiedeń, 3 września. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, że W. ks. Mikołaj zachorował.

Na teatrze wojny rozpoczęła się główna akcya w skutek ostatniej ofenzywy tureckiej. Zewsząd potwierdzają stanowczość zwycięstw tureckich pod Karakassankioei i Peliszat.

Petersburg, 3 września. Urzędowy biuletyn Z Górnego Studna donosi 2 września: Rossyanie stracili 31 września pod Kadikioei 31 a pod Plewną 40 oficerów i 1020 żołnierzy w zabitych i rannych. Tureckie straty są niezmierne. Dnia 1 września wtargnęli do wsi bałkańskiej Selenedrowo Czerkiesi i baszybożuki, ale rozprószyli się, skoro nadeszło wojsko rossyjskie.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 września 1877.

Hotel Angielski.

Pp. J. Bejżym z Porudna. A. Udrycki z Mostów.

Hotel George'a

Pp. G. Epstein z Dołhotyczowa. H. Wachs z Manheim.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Mołodecki z Brodów. A. Schwarz z Żółkwi. J. Obenaus z Żółkwi. K. Antoniewicz z Bukowiny. T. Chrząszcz z Słowity. T. Neumanowski z Mikuliniec. E. Torosiewicz z Majdanu.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Andruszowski z Załanowa. W. Gołaczewski z Targowicy.

Hotel Krakowski.

P. M. Kostkiewicz z Rzeszowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. E. ks. Sanguszko do Tarnowa. W. hr. Dzieduszycki do Jezupola. J. hr. Komarnicki do Sassowa. Z. Tyszkiewicz do Kobulszowy. O. hr. Wickenburg do Wiednia. K. br. Błażowski do Jazłowic. W. Zakrzewski do Kołomyi. K. Dubina do Sanoka. M. Kratochwil do Królestwa. L. Lewita do Krakowa. B. Popper do Stryja. M. Wolański do Pauszówski.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 2 września 1877, godz. 7 rano.

Barometr 738·42 mm. Psychrometr suchy 14·2°C. Psychrometr wilgotny 13·3°C. Prężność pary 10·8mm Wilgoć 91%, Zachmurzenie 5. Wiatr NW1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +11·4°R. Barometr opada.

z dnia 3 września 1877, godz. 7 rano

Barometr 736·42 mm. Psychrometr suchy 12.8°C. Psychrometr wilgotny 12·0°C. Prężność pary 10·0mm Wilgoć 93%, Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 10·2°R. Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 września 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	247	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k	119	75	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	235	—	238	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	30	86	—
„ „ „ 4% „	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	85	30	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	75	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	70	85	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	63
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperyał	9	60	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	22	1	24
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	103	75	105	50
Kupony w srebrze	103	50	104	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 30 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.80	64.—
luty-sierpień	63.80	64.—
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.80	67.—
kwiecień-październik	66.80	67.—
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
„ „ 1839 piąta cześć 4%	315.—	317.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.60
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	136.—	136.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.50	136 —
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.75	140.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.50	74.70
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	83.—	83.50
Galicyi	84.60	85.—
Niższej Austryi	103.—	104.-
Siedmiogrodu	74.—	74.50
Węgier	75.25	75.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	90.75	91.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	200.75	201.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	685.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	830.—	832.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	34.—	35.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	371.—	372.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	175.—	175.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1895.—	1900.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.50	247.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.—	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	267.75	268.25
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	69.75	70.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	90.—	90.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.—	86.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.—	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.—	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.75	91.25
„ „ „ po 5%	99.75	100.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	71.75	72 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „	97.—	97.50
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	75.75	76.25
z r. 1868	68.—	68.25
z r. 1872	63.—	63.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	67.25	67.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	165.50	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.50	93 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14 —
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.—	27 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.90	58 10
Berlin za 100 mark w. n p.	57.90	58 10
Frankfurt za 100 mark p.	57 90	58 10
Hamburg za 100 mark w. p n.	57.90	58.10
Londyn za 10 ft. szt.	119.—	119.25
Paryż za 100 fr.	47.45	47 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.50	5.69 —
„ pełnej wagi	5.69.—	5.71 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.54.50	9.55 —
Rosyjski imperyał	9.72.—	9.75 —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	104.40	104 60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

1 września 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	20
„ „ „ w srebrze	67	—
Renta w złocie	74	75
Losy pożyczki z roku 1860	112	25
Akcye banku wiedeńskiego	840	—
„ „ kredytowego	196	50
Londyn	119	05
Srebro	104	20
Napoleond'or	9	55
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	50

Dziennik Urzędowy.

(4756 3—3) L. 582.

Ogłoszenie licytacyi.

W c. k. zarządzie salinarnym w Delatynie przeprowadzoną zostanie druga licytacya przez oferty pisemne celem sprzedaży następujących przedmiotów:

a) 519 sztuk jeszcze nie używanych rur asfaltowych do wodociągów, lub do sprowadzania innych płynów, przeciętnie 1·9 metr. długich, 52 milimm. światłej średnicy, 15 m. m. ściennej grubości razem 9.861 metr. bieżących,

b) 6822 sztuk przynależnych do rur powyższych móf asfaltowych, przeciętnie 18 centymetrów długich, 105 milimm. światłej średnicy i 13 m. m. ściennej grubości.

Wyż wspomniane przedmioty zostaną tylko wspólnie sprzedane.

Cena fiskalna wynosi 2095 złr.

Oferty przepisowo sporządzone i zaopatrzone w wadyum 10% ceny ofertowanej w gotówce lub papierach wartościowych do przyjmowania jako kaucyę upoważnionych, wedle kursu dziennego obliczonych, należy wnieść do c. k. zarządu salinarnego w Delatynie najdalej do 17 września 1877, o godzinie 6 popołudniu.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. zarządzie salinarnym w Delatynie jako też we wszystkich galicyjskich c. k. powiatowych dyrekcyach skarbu wyjąwszy lwowskiej, w departamencie salinarnym XI, c. k. krajowej dyrekcyi skarbu, we Lwowie i w c. k. zarządach salinarnych w Bochni, Drohobyczu i Bolechowie.

W ofercie należy wymienić, że oferent z warunkami licytacyi jest oznajomiony, i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

C. k. zarząd salinarny.
Delatyn, dnia 24 sierpnia 1877.

Z. 582.

Lizitations-Ankündigung.

Von der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn werden im Wege einer zweiten schriftlichen Offert-Verhandlung an den Meistbietenden veräußert werden:

a) 519 Stück noch unbenützte Asfaltröhren für Waßer oder sonstige Leitungen jedes von durchschnittlich 1·9 Meter Länge, 52 Milimeter lichtem Durchmeßer — 15 m. m. Fleischdicke — Gesammtlänge 9861 Currentmeter, und

b) 6822 Stück hiezu gehörige Asfaltmuffe, jedes im Durchschnitte 18 Centimeter lang von 105 Milimeter lichtem Durchmeßer, und 13 Milimeter Fleischdicke.

Die obigen Objekte werden als zusammengehörig unter Einem der Veräußerung ausgesetzt.

Der fiskal Preis derselben ist 2095 fl.

Die vorschriftsmäßig ausgefertigten mit einem Vadium von 10% des Anbothes im Baaren oder in gesetzlich zur Cautions-Anname für geeignet erklärten, nach dem Tageskurse zu berechnenden Werthpapieren belegten Offerten, sind bei der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn spätestens bis zum 17 September 1877 um 6 Uhr Nachmittags zu überreichen.

Die Lizitationsbedingniße können bei der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn — dann mit Ausname der Lemberger bei allen übrigen galizischen k. k. Finanz-Bezirks-Direktion im Salinen Departamente XI der k. k. Finanz-Landes-Direktion zu Lemberg, und bei den k. k. Salinen Verwaltungen zu Bochnia, Drohobycz, und Bolechów eingesehen werden.

In der Offerte ist auch anzugeben, daß dem Offerenten die Lizitationsbedingniße bekannt sind, und er sich ihnen unbedingt unterwerfe.

K. k. Salinen Verwaltung.
Delatyn, am 24 August 1877.

((4834 1—3) **Konkurs.**

L. 47/p. Na posadę adjunkta przy dyrekcyi zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie z roczną płacą XI klasy rangi.

Z tą posadą połączony jest dodatek czynnej służby w kwocie 90 zł. i na pomieszkanie w kwocie 120 zł. rocznie, tudzież deputat dziesięć kub. metrów twardego i cztery kub. metry miękiego drzewa opałowego, nareszcie siedm kilogramów świec stearynowych.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane i własnoręcznie pisane podania w drodze przełożonej władzy do końca września b. r. do podpisanej dyrekcyi i w takowych udowodnią wiek, ukończone studya, dokładne wykształcenie w zawodzie administracyjnym, dotychczasową służbę a nareszcie znajomość języków krajowych i niemieckiego.

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie
Lwów dnia 1 września 1877.

(4852 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3329. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem w dniach 27 sierpnia, 24 września i 29 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem ściągnienia dla Karola Hamerskiego wierzytelności 55 zł. w. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej w Besku pod l. k. 186 położonej, a dłużnika Pawła Kijowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 100 zł. w. a. wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie,

Rymanów 28 czerwca 1877.

(4840) **Obwieszczenie.**

L. 5769. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że złożone zostały w tymże arkusze posiadania we formie wykazów i inne akta dotyczące założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Czerkaszczyzna.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w tutejszym sądzie do dnia 5 września 1877 na którym dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy
Czortków dnia 22 sierpnia 1877.

(4855 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 582. W celu wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej w Grybowie na wódkę, piwo i miód na czas od pierwszego stycznia 1878 do końca grudnia 1880 odbędzie się publiczna licytacya dnia 12 września 1877 pierwsza, zaś w razie niekorzystnym dnia 3 października 1877 druga a dnia 10 października 1877 trzecia w kancelaryi magistratualnej w Grybowie.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 7200 złr. w. a.

Wadyum które ma być złożone przed rozpoczęciem licytacyi wynosi 720 zł. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi magistratualnej w Grybowie w godzinach urzędowych.

Z magistratu kr. miasta
Grybów dnia 24 sierpnia 1877.

(4816) **Ogłoszenie.**

L. 4610. Do przeprowadzenia dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Tadanie w obrębie c. k. sądu powiatowego Kamionka strumiłowa położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 8 września 1877 do przeprowadzenia dochodzeń przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatow.
Kamionka dnia 30 sierpnia 1877.

(4647) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 38 der periodischen Druckschrift „Wiener Communal-Presse“ vom 15 August 1877 in der Rubrik „Feuilleton“ enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Von Ministern, Journalisten und Frauenzimmern“ in der Stelle von „Einer der geistreichsten Männer“ bis „noch mehr aushalten sollte“ das Vergehen nach § 300 St. G., und in der Stelle von „Diejenigen, welche den Verfall“ bis „herumexperimentirt werden daran,“ das Verbrechen nach § 122 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesrochen.

Wien, den 13 August 1877.
Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6 August 1877 Z. 20146, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Rußlands Loyalität“ in der Zeitschrift „Politik,“ Morgenausgabe Nr. 211 vom 2 August 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 7 August 1877, Z. 3670P/296D, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels, betitelt „Conferma di bando“ in der Zeitschrift „Il Goriziano“ Nr. 186 vom 5 August 1877 begründet das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4529) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Erkenntniß vom 24 Juli 1877, Z. 10861, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Aufsatzes „Oeffentlicher Recurs“ in der in Graz erscheinenden periodischen Druckschrift „Bauernwille,“ 7. Blatt, Juli 1877, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der vorgenommenen Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 u. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Zerstörung des Satzes verordnet.

(4765 3—3) **Edykt.** L. 1638.

C. k. sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia Piotra Stodołę z Jastrząbki starej, że na żądanie Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wydano przeciw niemu pod dniem 8 grudnia 1876. l. 4098 nakaz zapłaty sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. z terminem czternastodniowym.

Gdy miejsce pobytu Piotra Stodoły jest niewiadome, przeto ustanowiono dla niego kuratorem ad actum p. Skowrońskiego c. k. notaryusza w Pilźnie i temuż pomieniony nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się zatem Piotra Stodołę, aby owemu nakazowi zapłaty w dniach 45 zadosyć uczynił, lub w tymże samym czasie swoje zarzuty wniósł albo swoje prawne dokumenta ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub wreszcie innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wskazał, ogółem aby wszystko to poczynił co do jego obrony służyć może, albowiem w razie przeciwnym sam sobie przypisze skutki z zaniedbania odpowiednich kroków wypłynąć mogące.

Pilzno dnia 30 czerwca 1877.

(4782 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1344. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydobycia wierzytelności Berla Drukera przeciw Koźmie Szewczukowi w kwocie 24 zł. z pn. przy trzech terminach licytacyjnych w dniu 30 sierpnia, 27 września i 30 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano realność pod l. 31 w Werbiążu wyżnym położoną, przy pierwszych dwóch terminach po cenie szacunkowej lub wyżej przy trzecim nawet niżej ceny szacunkowej za gotówkę najwięcej ofiarującemu.

Cena wywołania 160 zł. a zakład 10% ceny wywołania.

Akt opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn 13 czerwca 1877.

(4789 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 41351. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościniec rządowy w Rzeszowskim okręgu budowniczym na rok 1878, 1879 i 1880, odbędzie się w dniu 11 września 1877, o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya przez składanie ofert.

Ilość szutru dostawić się mającego w r. 1878 na trakt krakowski do kilometrów od 116 do 146 włącznie, wynosi 865 metrów sześciennych, zaś suma fiskalna 3406 zł. 80 ct. wal. austr.

Bliższe warunki, przedsiębiorstwa tego dotyczące jak niemniej wykaz szutrowisk i kamieniołomów, z których materyał ma być pobierany, przejrzane być mogą w wymienionem powyżej Starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878 stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum z ceny fiskalnej zaopatrzone, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie złożone w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 25 sierpnia 1877.

(4704 3—3) **Edykt.**

L. 16009. Załatwiając odezwę c. k. sądu krajowego w Wiedniu z dnia 5 czerwca 1877 l. 42514 i podanie uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu de praes. 30 czerwca 1877 l. 17148, c. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że dozwolona przez wyż wspomniony sąd celem zaspokojenia uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu od Heleny hr. Dzieduszyckiej należnej resztującej wierzytelności w kapitale 3660 zł. 28 ct. z pn., przymusowa sprzedaż publiczna dóbr Ludwinów z przyległościami Katarzyńsko i Podobieńsko w powiecie Bocheńskim położonych, Heleny hr. Dzieduszyckiej wedle ksiąg hipotecznych w c. k. sądzie krajowym w Krakowie a względnie tabuli krajowej we Lwowie dom. 117 pag. 62, 52 i 54 własnych, w dwóch terminach 24 września i 24 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym c. k. sądzie krajowym pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 21000 zł.

W pierwszym i w drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 2100 zł. bądź w gotowiźnie bądź, w książeczkach galicyjskiej kasy Oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. (Austryacki Bank narodowy od składania wadyum jest uwolniony).

Wadyum w gotowiźnie złożone nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny mogą przejrzeć chęć kupna mający w registraturze sądowej.

O czem się z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli, tudzież tych, którzy po dniach 29 marca i 18 kwietnia 1877 r. jako dniach wystawienia extraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby rezolucya licytację rozpisująca z jakiegokolwiek powodu przed terminem doręczoną być nie mogła, zawiadamia.

Kraków 3 sierpnia 1877.

(4775 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5114. C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie wiadomem czyni, że w sprawie egzekucyjnej księdza Jana Miejskiego przeciw Iwanowi Koń, pto 160 zł. w. a. z procentami i innemi przynależytościami, odbędzie się w dniach 19 września, 9 października i 31 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności rustykalnej pod nk. 2 w Smolniku położonej, na 700 zł. ocenionej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum 70 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i akt opisania tej realności każden chęć kupna mający, w registraturze sądu tutejszego przejrzeć może.

Baligród 27 sierpnia 1877.

(4784 3—3) **Edykt.**

L. 6226. Na dniu 21 września, 19 października i 16 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przedsięweźmie sąd publiczną przymusową licytacyę realności w Chyrowie pod lk. 68/23 położonej, do dłużników Michała i Anny Kurykowskich należącej, na rzecz Szymona Altmana pto 35 zł. w. a.

Cena wywołania 200 zł. Wadyum 20 zł.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 31 grudnia 1876.

(4788 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6383. Celem obsadzenia opróżnionej posady tercyana przy c. k. gimnazyum w Rzeszowie, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 października 1877.

Z posadą tą połączona jest płaca etatowa rocznych 250 zł. w. a., wraz z dodatkiem aktywalnym w kwocie 62 zł. 50 ct. w. a. i wolnem mieszkaniem.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni wykazać i udowodnić, iż są obywatelami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie i fizyczne uzdolnienie, dalej wykazać, że posiadają dokładną znajomość języka polskiego i umieją czytać i pisać.

Podania należy w terminie powyższym wnieść do Dyrekcyi c. k. gimnazyum w Rzeszowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku podoficerów kwalifikowanych uwzględnieni być mogą inni kandydaci.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 20 sierpnia 1877.

(4779 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11919. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Mendla Bochnera przeciw Kostynowi Lesiewiczowi pto 8 zł. z pn., odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk. 1 w Smodnym położona, ciała tabularnego niestanowiąca, w terminach, a to: 21 września, 19 października i 21 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10tej rano, za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzednim złożeniem zaliczki w kwocie 20 zł. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 10 lipca 1877.

(4780 3—3) **Edykt.**

L. 4044. W dniach 13 września i 24 października 1877, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż nierozdzielnej połowy łąki Berwenne, pod l. top. 3032/43, tudzież ogrodu z mieszkalnemi i gospodarczemi budynkami pod nr. 266/144, pola ornego Ubocze i łąki Kowbeńka w Medenicach, masy spadkowej ś. p. Karola Garbicza a względnie tegoż spadkobierców własnych, na zaspokojenie wierzytelności Hersza Lorberbauma w kwocie 139 złr. w. a.

Cena wywołania 580 zł. Wadyum 58 zł.

Realność ta będzie tylko powyżej ceny szacunkowej sprzedaną, gdyby zaś na pierwszych dwóch terminach powyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła, natenczas wyznacza się termin na dzień 25 października 1877, na godz. 8 rano do rozprawy z wierzycielami.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Medenice dnia 29 czerwca 1877.

(4800 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 106. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał dra Władysława Wawrauscha w listę adwokatów z siedzibą w Rzeszowie.

Tarnów dnia 11 sierpnia 1877.

(4796 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2993. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie wiadomo czyni, że na dniu 13go września, 16 października i 7 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 56 w Tułukowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnej masy Fedora Gregorasz należącej, sądownie na 360 zł. w. a. oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Greif w kwocie 148 zł. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 23 maja 1877.

(4617 3—3) **Edykt.**

L. 2273. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 143 zł. 88 kr. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 223/143 w Rajbrocie położonego, ciała tabularnego nie mającego, Wawrzyńca Burakowskiego własnego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 19 września, 24 października i 28 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. w. a., wadyum 45 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 14 czerwca 1877.

(4680 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4198. C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 125 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 13, 21, i 27 września 1877 o 10tej podzinie przedpołudniem w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dwóch kawałków pola l. topo. 1040, 1036 w Janowie do masy spadkowej Michała Rewy należących, ciała hipotecznego niestanowiących na rzecz Michała i Elżbiety Klarenbach.

Protokoły opisania i oszacowania tych dwóch kawałków pola i warunki licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Wadyum wynosi 9 zł. 50 ct.

Z c. k. sądu powiatowego

Janów dnia 20 lipca 1877.

(4370 2—3) **Edykt.**

L. 6854. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Jana Jackowskiego, że przeciwko niemu równocześnie na prośbę Michała Jackowskiego, na podstawie zaakceptowanego przez niego wekslu z daty Kołomyja d. 20 marca 1877 na 275 zł. z pn. nakaz płatniczy na tę sumę dozwolony został.

Gdy miejsce pobytu Jana Jackowskiego wiadomem nie jest, ustanawia się dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Trachtenberga i temuż się powyższy nakaz płatniczy doręcza.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 1 sierpnia 1877.

(4759 3—3) **Edikt.**

Z. 10715. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Mendel Käufer und Dawid Lass, Schnittwaarenhändler in Stanislau der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Kreisgerichtsadjunkt Rybczyński, und als einstweiliger Massenverwalter Herr Adv. Dr. Eminowicz in Stanislau bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 22 November 1877 um 10 Uhr V. M. hieramts anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massenverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massenverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes, wird eine Tagsatzung auf den 13 September 1877 um 10 Uhr Vormittags anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel dieses Kreis-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K. O. einen in Stanislau wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Stanislau, den 25 August 1877.

(4791 3—3) **Konkurs.**

L. 17035. Na posady 1) trzech asystentów pocztowych w obrębie c. k. galicyjskiej dyrekcyi poczt z poborami XItej klasy rangi i za kaucyą 400 zł. 2) ekspedyenta pocztowego w Krechowicach w powiecie Doliniańskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., z płacą w kwocie 150 złr., ryczałtem kancelaryjnym 40 złr. wynagrodzeniem za pakowanie 60 złr. i dodatkiem czynszowym 60 złr. rocznie. Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28 sierpnia 1877.

(4719 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6345. C. k. sąd powiatowy w Dolinie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 234 złr. 39 ct. w. a. z przynależ., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 24/27 w Turzy wielkiej położonej, dłużnika Jędrzeja Rozińskiego własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 13go września, 11go października i 15 listopada 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 27 lipca 1877.

(4718 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6343. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 złr. — ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 29 subr. — w Turzy wielkiej położonej, dłużnika Iwana Tendyka własnej, w tutejszym cesarsko król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13go września 1877,

11go października 1877, i

15go listopada 1877 r.,

każdym razem o godz. 9 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 27 lipca 1877.

(4701 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2159. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące opróżnione posady nauczycielskie.

Powiat Tarnopol.

1. W Tarnopolu przy żeńskiej szkole wydziałowej *a)* kierującego nauczyciela z płacą 1.000 i 300 złr. pomieszkanie; *b)* 3 nauczycielek grupa I. II. III. po 800 zł. w. a.
2. W Tarnopolu przy 4-klas. szkole izraelickiej 2 nauczycielek z płacą 500 zł. w. a.
3. W Czartoryi z płacą 182 złr. i 20 korcy zboża.
4. W Dołżance 300 złr. w. a.
5. W Dubowcach 266 złr. w. a. $8^1/_2$ korca zboża.
6. W Grabowcu z płacą 300 zł. w. a.

7. W Isypowcach z płacą 233 zł. i 16 korcy zboża.
8. W Jankowcach z płacą 300 zł. w. a.
9. W Kurowcach z płacą 300 zł. w. a.
10. W Smykowcach z płacą 173 złr. 44 ct. i 20 korcy zboża.
11. W Płotyczy z płacą 300 zł. w. a.
12. W Proniatynie z płacą 300 zł. w. a.
13. W Romanówce z płacą 135 zł., 28 korcy zboża.
14. W Worobijówce z płacą 250 złr. wal. austr.
15) W Zarudziu z płacą 264 zł. i 10 korcy zboża.

Powiat Skałat.

1. W Borkach małych z płacą 188 zł. 97 ct. i 33 kor. zboża i 30 garn.
2. W Dorofijówce z płacą 203 zł. 40 ct. i 28 korc. zboża.
3. W Kałaharówce z płacą 250 zł. 20 ct. i 15 korc. zboża.
4. W Mysłowej z płacą 178 zł. i 20 korc. zboża.
5. W Oknie z płacą 139 zł. 40 ct. i 46 korc. zboża.
6. W Poznance hetmańskiej z płacą 300 złr. w. a.
7. W Skałacie 4- klasowej z płacą 450 złr. w. a.
8. W Soroce 191 zł. 43 ct. i 18 korc. 12 garncy zboża.
9. W Supranówce 224 zł. i 20 ct. i $22^1/_8$ korcy zboża.

Powiat Zbaraż.

1. W Kujdańcach z płacą 166 zł. 31 ct $36^1/_8$ korcy zboża.
2. W Ohrymowce z płacą 197 zł. 63 ct. i 29 korcy zboża.
3. W Palczyńcach z płacą 148 zł. 88 ct. i 38 korcy zboża.
4. W Zarudziu z płacą 217 zł. i 21 korcy zboża.
5. W Zbarażu (żeńska 3-klas.) z płacą 300 złr. w. a.

Podania zaopatrzone w załączniki należy wnieść do tutejszej okręgowej Rady szkolnej najdalej do 15 października 1877.

W Tarnopolu dnia 17 sierpnia 1877.

(4518 3—3) **Edykt.**

L. 18310. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 9 grudnia 1873 i uchwały t. s. z dnia 26 maja 1876, l. 8145 celem zaspokojenia sumy 640 złr. w. a. z procentem po 5% miesięcznie od dnia 11go czerwca 1874 liczyć się mającym, już przyznanemi kosztami sądowemi 4 złr. 23 ct. w. a., 7 złr. 37 ct., tudzież obecnie się przyznającemi w ilości 17 złr. 87 ct. dozwala na rzecz egzekucyą popierającego Emanuela Heckera, prawonabywcy Berischa Auerbacha egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod l. 75 Dz. VI (271 Gm. VII) w Krakowie przy ulicy Starowiślnej położonej, wedle hipoteki miasta Krakowa ks. gł. Gm. VIII vol. nor. 4 pag. 194 n. 15 haer. Walentego Stanowskiego i deklarowanych spadkobierców po ś. p. Helenie Starnowskiej własnej pod następującemi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w trzech terminach, t. j. na dniu 5 września 1877, 11 października 1877 i 7 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 z rana, na których terminach pomieniona realność sprzedaną zostanie.

I. Jako cenę wywołania stanowi się szacunkową wartośc w kwocie 5032 zł. w. a.; na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś poniżej za jakąkolwiek cenę dokonaną zostanie.

II. Każdy z licytantów przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 500 zł. w. a. złożyć winien w gotówce lub papierach wartościowych publicznych w ustawie wyszczególnionych, według ostatniego kursu gazety urzędowej, które wadyum po skończeniu licytacyi, licytantom, z wyjątkiem najwięcej ofiarującego zwrócone, zaś względem tegoż ostatniego celem zabezpieczenia obowiązków przez niego w moc warunków licytacyi przyjętych zatrzymane zostanie.

III. Nabywca obowiązanym będzie w przeciągu dni 30 po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi złożyć do depozytu sądowego jednę trzecią część ofiarowanej ceny kupna, w którą włożone w gotówce wadyum wliczyć ma prawo. Gdyby zaś takowe w obligacyach były złożone, te ostatnie po dopłaceniu w powyższym terminie 30 dni, jednej trzeciej części kupna, nabywcy zwrócone zostaną.

IV. Pozostające dwie trzecie ceny kupna zapłaci nabywca w przeciągu dni 30 po doręczeniu uchwały sądowej, porządek wypłaty ceny kupna wierzycielom określającej według postanowień tejże uchwały, do czasu zaś rzeczywistej odpłaty. opłacać będzie od takowych procent 5% w półrocznych ratach od wprowadzenia w fizyczne posiadanie nabytej realności z dołu do depozytu sądowego.

V. Po dopełnieniu warunku ad IV., nabywca na własny koszt wprowadzony zostanie w fizyczne posiadanie nabytej realności i otrzyma dekret własności, na podstawie którego nastąpi intabulacya kupiciela za właściciela nabytej realności, z tem jednak zastrzeżeniem, iż jednocześnie zarządzoną będzie intabulacya resztujących $^2/_3$ części ceny kupna z obowiązkiem opłacenia powyższych procentów, tudzież prawa rozpisania ponownej licytacyi czyli relicytacyi tej realności w jednym tylko terminie i poniżej ceny szacunkowej na podstawie aktu oszacowania, z uwzględnieniem przepisu §. 433 post. sąd, na wypadek, gdyby nabywca któregokolwiek warunku licytacyi nie dopełnił, zarazem wszelkie ciężary z tej realności wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione zostaną.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wykaz hipoteczny sprzedać się mającej realności, można przejrzeć w registraturze sądu krajowego, o czem się strony sporne zawiadamia.

Kraków 27 lipca 1877.

(4661 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5180. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Löwenthala i Dawida Wurzla przeciw Janowi Gałan i Atanazemu Sambor pto. 660 zł. z pn., na poczet której już kwotę 184 złr. uiszczono, odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 24 września, 23 października i na dniu 26 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 z rana publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod lk. 34 w Walawie Jana Gałana i pod lk. 81 w Walawie Atanazego Sambor własnych. Wartość szacunkową i cenę wywołania stanowi kwota 790 i 950 złr; zakład wynosi 10% każdej ceny wywoławczej; reszta warunków licytacyjnych jest w tusądowej registraturze do przejrzenia. O czem się strony, c. k. urząd podatkowy i możliwych niewiadomych wierzycieli na ręce adwokata dra. Łużeckiego zawiadamia.

Przemyśl 30 czerwca 1877.

(4633 3—3) **Edykt.**

L. 8523. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że po beskutecznie upłynionym terminie do licytacyi dóbr Kreców i połowy folwarku Łodyszyny w skutek wezwania c. k. sądu krajowego we Wiedniu z dnia 16 sierpnia 1871, do l. 46192 celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. ogóln. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w resztującej kwocie 17842 złr. 63 ct w. a. z pn. na 12 marca 1877, wyznaczonym, rozpisuje się celem zaspokojenia tej wierzytelności, jako też w skutek wezwania c. k. sądu handlowego w Pradze z dnia 21 maja 1874 do l. 40444 na zaspokojenie wierzytelności Juliana Maschka w ilości 420 złr. z pn. nowy termin do licytacyi tch dóbr na 24 września 1877, o godzinie 10 przed południem pod następującymi ułatwiającymi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartośc tych dóbr wedle statutów c. k. uprzyw. pow. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego wypośrodkowana w ilości 40000 zł. w. a. w śrebrze. Że jakkolwiek jako cenę wywołania ustanawia się suma 40000 zł. w a. dobra Kreców i połowa Łodyszyny przy tym terminie licytacyjnym sprzedane będą a poniżej tej ceny wywołania i w ogóle za jakąkolwiekbądź niższą cenę, a którą to cenę kupna egzekucyę prowadzący zakład przy terminie licytacyjnym zapoda.

II. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie sumę 2500 złr. w. a. jako wadyum licytacyjne złożyć.

Nabywca obowiązanym będzie w przeciągu czterech tygodni po prawomocności aktu licytacyjnego wykazać się przed sądem, że c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy ziemski zaspokoił.

Gdy kupiciel wierzytelność c. k. uprzyw. ogóln. Zakładu kredytowego ziemskiego 17842 złr. 63 ct. w. a. z pn. zaspokoi, wydanym zostanie onemu dekret własności kupionych dóbr.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, że reszta warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Przemyśl 1 sierpnia 1877.

(4689 3—3) **Konkurs.**

L. 6905/pr. Posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami przy sądzie kraj. we Lwowie lub w razie przeniesienia przy innym sądzie obwodowym lub powiatowym Galicyi wschodniej jest do obsadzenia. Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej należycie udokumentowane podania do dnia 15 września 1877, do prezydyum sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 23 sierpnia 1877.

(4731 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 7557. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela rysunków w c. k. gimnazyum realnem w Kołomyi. Do tej posady przywiązaną jest płaca etatowa rocznych 1000 zł. w. a. w myśl ustaw z d. 9 kwietnia 1870 i z d. 15 kwietnia 1873.

Kandydaci winni wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta mianowicie w świadectwo kwalifikacyi oznaczonej w rozporządzeniu ministeryalnem z d. 20 paźdz. 1870 do Prezydyum Rady szkolnej kraj. najpóźniej do końca września 1877.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 19 sierpnia 1877.

(4709 3—3) **Edykt.**

L. 10832. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Leona Ławrowskiego. z miejsca pobytu nieznanego, iż przeciw małoletniemu jego synowi Emilowi Ławrowskiemu, Józef, Emil, Marya, Natalia i Alexander Miejscy o oddanie 36 morgów gruntu w Łopience pozew wytoczyli, na co uchwałą z d. 16 maja 1877, do l. 5984 pozwanemu wniesienie pisemnej obrony do 30 dni polecono.

Oraz ustanowił sąd dla małoletniego pozwanego kuratora w osobie p. adwokata dr. Zezulki, i poleca Leonowi Ławrowskiemu jako ojcu i prawnemu zastępcy zapozwanego, ażeby co do obrony z kuratorem się porozumiał. lub o miejscu swego pobytu sąd uwiadomił.

Przemyśl 8 sierpnia 1877.

(4660 3—3) **Edykt.**

L. 7558. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie jako sąd handlowy, otwiera na podstawie §. 198 u. konk. konkurs kupiecki na wszystek ruchomy jako też nieruchomy w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 położony majątek Emila Malewskiego, księgarza z Brzeżan.

Kierownictwo tego konkursu porucza się ck. naczelnikowi sądu powiatowego w Brzeżanach P. Ansionowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej ustanawia się p. adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów ku wykazaniu ich pretensyi służących, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i tegoż zastępcy, i ażeby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którymto celu wyznacza się termin na dzień 18 września r. b. o godzinie 10 przed południem w ck. sądzie powiatowym w Brzeżanach. Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym c. k. sądzie obwodowym lub w ck. sądzie powiatowym w Brzeżanach, wedle przepisów ustawy konkursowej pod rygorem zagożonych tamże skutków prawnych, przed upływem dnia 16 października 1877, i podać ją na terminie na dzień 23 października o godzinie 10 przed południem w ck. sądzie powiatowym w Brzeżanach wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onegoż, i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być także w myśl §. 207 ust. kon. usiłowane przeprowadzenie ugody.

Złoczów dnia 18 sierpnia 1877.

(4623 3—3) **Edykt.**

L. 1184. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Samborze czyni wiadomo, że w celu wydobycia sumy 180 zł. a. w. z odsetkami po 25% od 1 listopada 1875 bieżącymi, tudzież kosztów egzekucyjnych dawniejszych w ilości 4 zł. 35 ct. i 8 zł. $67^1/_2$ ct., tudzież obecnie w ilości 3 zł. 31 ct. przyznanych dozwala się przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 128 rep. 28 w Pianowicach położoną, własną dawniej Hrynia Karpiaka a teraz tegoż spadkobierców, ciała tabularnego niestanowiącą, w trzech terminach, t. j. dnia 27 września 1877, dnia 8 listopada 1877 i dnia 15 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym ck. sądzie.

Ceną wywołania jest kwota szacunkowa 650 zł., wadyum wynosi 65 zł.

Resztę warunków w tusądowej registraturze.

Sambor dnia 18 maja 1877.

(4740 3—3) **Edykt.**

L. 5652. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że małżonkowie Gedalie i Chana Besen, przeciw Łucyanowi Dobżewskiemu z miejsca pobytu i życia niewiadomemu, o wymazanie ze stanu biernego realności pod nr. 125 w Podhajcach, na rzecz Łucyana Dobżewskiego zaintabulowanej kwoty 62 duk., lub zapłacenia kwoty 372 zł. w. a. z pn. wnieśli, który do rozprawy sumarycznej z terminem dnia 19 września 1877, o 9 godzinie rano zadekretowano.

Postanawiając zatem dla Łucyana Dobżewskiego kuratorem ad actum w osobie p. Michała Borowskiego c. k. notaryusza w Podhajcach, wzywamy pierwszego, by środki obrony temuż kuratorowi przed terminem podał, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Podhajce dnia 10 sierpnia 1877.

(4672 3—3) **Edykt.** L. 3997.

C. k. sąd powiatowy w Kamionce Str. podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Seliga Podhoretz i Izaka Neubauer celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 240 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach, a to na dniu 24 września, 22 października i 19 listopada 1877, zawsze o godzinie 10 przed południ., realności dłużników Romana Jurczyszyn i Hanuśki Jurczyszyn własnej, w Horpinie pod CN. 20 położonej, pod następującemi warunkami:

I. Chęć kupienia mający mają 10 proc. wadyum, t. j. kwotę 51 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

II. Chęć kupienia mający mogą także przez oferty pisemne licytować, które oferty winne jednak być w wymienione dopiero wadyum zaopatrzone i tylko podczas trwania aż do ukończenia ustnej licytacyi wniesione.

III. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych, realność ta czy w pojedyńczych częściach swych składowych, czy ryczałtowo, tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

IV. Protokół opisania i oszacowania tej realności tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

Kamionka dnia 1 października 1876.

(4752 3—3) **Edykt.**

L. 10045. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszona edyktem z d. 4 maja 1877 licytacya realności l. 59/3 w Przewłocy, Piotra Antonów, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, pto 119 zł. 91 ct. z pn., odwołaną zostaje.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 25 sierpnia 1877.

(4487 3—3) **Edikt.**

Zl. 29568. Von Seiten der Lemberger k. k. Landesgerichtes wird hiemit kundgemacht daß über Ansuchen der Frau Julie Freund geborene Nimhin de praes. 3 Juni 1877 Zl. 29568 die Intabulirung der Verpflichtung des Carl Freund, die über der Realität sub. Nr. $567^4/_4$ intabulirte Darlehens-summe von 20.000 fl. ö. W. auch vor Ablauf des ursprünglich pr. 1 September 1881 verabredeten Zahlungstermines und zwar gleich in dem Falle zurückzugeben, wenn das zwischen dem Schuldner Carl Freund und der Julie Nimhin verehelichten Freund geschlossene Ehebindniß durch Scheidung oder Trennung der Ehe aufgelöst werden sollte, oder wenn einer der beiden Ehegatten, und zwar sei es Carl Freund, sei es Fr. Julie Nimhin vereh. Freund ohne Hinterlassung von Kindern aus der mit einander geschlossenen Ehe mit Tod abgehen sollte im Lastenstande der Realität sub. Nr. $567^4/_4$ in Lemberg bewilligt wurde.

Für den dem Wohnorte nach unbekannten Carl Freund wird Hr. adw. Dr. Schaff zum Curator bestellt, und dem letzteren der betreffende Tabularbescheid zugestellt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 23 Juni 1877.

(4429 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3599. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż wedle zaspokojenia wierzytelności Izaka Geitzhalsa u Michała Kruka w kwocie 22 zł. z pn. przypadającej, przedsięweźmie przymusową sprzedaż gruntu pod n. k. 28 w Reuchersdorf w dwóch terminach t. j. dnia 17 września i 1 października 1877, zawsze o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi wartość oszacowana w kwocie 300 złr. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 9 lipca 1877.

(4745 2—3) **Edykt.**

L. 33084. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 26 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Józefa Silbersteina.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy Vrabetz, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Weiss, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski, co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 wrze-

śnia 1877 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 listopada 1877 i podać ją na terminie na dzień 13 listopada 1877 godzinę 4tą po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami: przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 24 sierpnia.

(4792 —3)

Konkurs

L. 1346. Przy niniejszem c. k. Starostwie górniczem opróżniona posada oficyała w X randze.

Ubiegający się o tę posadę a względnie w razie wydarzającego się awansu, o posadę kancelisty w XI randze, powinien udowodnić zupełną znajomość języka polskiego i niemieckiego, służby kancelaryjnej i manipulacyi tabularnej przy c. k. starostwach górniczych; pożądaną chociaż nie bezwarunkowo potrzebną jest także zdolność konceptowa i znajomość rysunków sytuacyjnych.

Podania dowodami opatrzone mają się przedłożyć, w przeciągu 30 dni, względnie w drodze przełożonych urzędów, do niniejszego c. k. starostwa górniczego.

Kraków dnia 27 sierpnia 1877.

Doniesienia prywatne.

WINOGRONA muszkatelki

poleca handel **G. K. NOWICKIEGO** ulica Czarneckiego l. 2.

(4691 3—?)

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

we Lwowie przy placu Bernardyńskim l. 863¼

poleca swój własnemi z najsuchszego materyału i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI

oraz wielki wybór **luster, materyi na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien,** jako też **mebli giętych i mebli żelaznych,**

po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania.

(4686 3—12)

Pisma dziękczynne z Wiednia

z dnia 4 maja 1877,

za korzystny wynik w katarach żołądkowych i braku apetytu,

przez używanie prawdziwych pokarmów leczniczych.

Dla dobra cierpiących i z wdzięczności dla wynalazcy podaje się do powszechnej wiadomości:

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych

Jana Hoff'a, w Wiedniu, Bräunerstrasse 8.

Niniejszem pozwalam sobie donieść Panu **o prawdziwych i cudownych skutkach leczniczych, które posiada pańskie piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, tudzież pańskie bonbony słodowe i czekolada.**

Od dwóch lat cierpiałam na **gwałtowny katar płucowy i brak apetytu, i byłam w skutek tych cierpień tak osłabioną, żem o własnych siłach przez pokój przejść się nie mogła,** a znajomi moi stracili zupełnie nadzieję o wyzdrowieniu mojem. **Używałam wszystko możliwe jednakże bez skutku.**

Od sześciu miesięcy używam pańskich preparatów słodowych i musze przyznać, **„że kuracya ta okazała cuda".** **Jestem obecnie silną, a cierpienia moje ustały zupełnie,** tak, że się spodziewam zupełnie wyzdrowieć.

Upraszam, by **ze względu na innych cierpiących tego rodzaju, kuracya ta uwieńczona pomyślnym skutkiem, ogłoszoną została w dziennikach.** Nakoniec zasyłam Panu za wynalazek **tak zbawiennie skutkujących, zupełnie dobry i przyjemny smak majacych preparatów słodowych, będących prawdziwem lekarstwem dla cierpiącej ludzkości — moje najszczersze podziękowanie.** — Jestem gotowa, powyż wypowiedziane ustnie zatwierdzić.

Z należytym szacunkiem, uniżona

Maria Teresa Rosen, X, Johannitergasse 4, 1 piętro, drzwi 10.

Wiedeń, 4 maja 1877.

(3948 7—12)

We Lwowie u JAKÓBA BEISERA i ZYGMUNTA RUCKERA.

(481? 3—3)

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Zastanowienie ruchu pociągów lokalnych

Nr. 5, 6, 3, 4.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że z dniem 15 września r. b. ustaje ruch pociągów lokalnych nr. 5 i 6 między Stryjem i Stanisławowem, zaś z dniem 1 października r. b. ruch pociągów lokalnych nr. 3 i 4 między Lwowem i Stryjem.

Podział jazdy pociągów nr. 1 i 2 kursujących między Lwowem i Stanisławowem (przez Stryj) pozostaje nietknięty jak dotychczas.

Lwów dnia 31 sierpnia 1877.

Dyrekcya Ruchu.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Praktyczny

kurs fortepianu

rozpoczynam w r. b. od 15 września.

Zadaniem mojem jest kształcić młodzież męską i żeńską wyborną metodą od początków aż do zupełnego wydoskonalenia, tak, że zdolny uczeń po trzech latach będzie biegle i z pojęciem od razu trudniejsze kompozycye wykonywać.

Ceny tego kursu są bardzo przystępne; za 12 półgodzin 5 złr.; zapisywać się można od 10 września

Przeszło piętnaście lat pracuję w szlachetnym zawodzie profesora muzyki i mogę się poszczycić wielu muzykalnymi elewami i elewkami.

Przedtem byłem celującym uczniem konserwatoryum Paryskiego, gdzie otrzymałem dyplom podpisany przez Dyrektora ś. p. Aubera i medal Napoleona III., później kończyłem studya przez kilka lat u Dyrektora Mikulego i zastępywałem dzielnego Dyrektora często w Koncertach i wieczorach Towarzystwa muzycznego z zadowoleniem wysokich znawców. Oraz byłem protegowany przez p. Mikulego jako zdolny profesor fortepianu i artysta muzyki

Polecam mój kurs Szanownej P. T. Publiczności nadal, szczególnie dla młodzieży szkolnej.

Z poważaniem

Aleksander Bogucki.

(4832)

MAGAZYN

HENRYKA MÜLLERA

róg ulicy Halickiej Nr. 6, poleca

najnowsze kwiatowe BAROMETRY

Błękitny jest kwiat przy pięknem i stałem powietrzu, fiołkowy jest kwiat przy zmiennem powietrzu. Ma być deszcz, to jest kwiat różowy. Sztuka po centów 50, 60, 80, zł. 1 do 1.50.

Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwiam jak najsumienniej.

(4771 3—3)

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, iż weksle z moim podpisem są w obiegu; ponieważ ja żadnych weksli nie wystawiałem, ani nikogo do wystawienia takichże w mojem imieniu nie upoważniłem, przeto ostrzegam przed nabyciem takowych, gdyż żadnych weksli płacić nie będę.

Jasionów 13 czerwca 1877 r.

Ks. Józef Audykowicz.

(4793 2—2)

MAGAZYN

Henryka Müllera

róg ulicy Halickiej Nr. 6,

poleca

dla dziatek

Torby szkolne

sztuka po **zł. 1. 1.30. 1.50, 1.80** do **2.50.**

Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwiam jak najsumienniej.

(4772 3—3)

Do sprzedania

Realność

pod l. 330

na folwarkach wielkich w Brodach,

składająca się z 4 pokoi i kuchni, tudzież z 2 pokoi i kuchni w oficynie, wraz z stajnią, wozownią i ogrodem, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u pani M. S. Nr. 330 w Brodach na Folwarkach wielkich.

(4856 1—3)

Sześć pokoi

na pierwszym piętrze z kuchnią, strychem i piwnicą, jest natychmiast do wynajęcia.

Mieszkanie to można podzielić na dwie części.

Ul. Kurnicka nr. 3.

(4769 3—3)

Kancelarya adwokata

Dra Kuczkiewicza

przeniesiona do kamienicy l. 41, ul. Halicka.

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie przy ulicy Wałowej pod l. 4.

podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 1 września 1877 wydaje następujące

Asygnaty kasowe

5	procentowe	z **14**	dniowem	wypowiedzeniem.
5½	„	„ **30**	„	„
6	„	„ **90**	„	„

Wszystkie w obiegu będące 6½ procentowe asygnaty kasowe z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się po 6½% tylko do dnia 1 Grudnia 1877, zaś 6 procentowe z 30 dniowem wypowiedzeniem po 6% tylko do dnia 1 października 1877.

Dyrekcya.

4713 2—3

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.